Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 79. — ROK XXXIX.

NIEDZIELA 20 MARCA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140 055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Po sesji sejmowej.

Jedno z pism doniosło, że liczba ustaw, uchwalonych w ciągu ostatniej sesji sejmowej, wynosi około dwustu czterdziestu.

Wiadomość a nie wydawała się nam dosyć ścisła. Pomimo, że ubiegła sesja sejmowa była niezwykle ożywiona, że „automat", jak przyjęto nazywać Sejm, działał nadzwyczaj sprawnie, to jednak nie sądziliśmy, ażeby osiągnął takie wyniki. Tymczasem istotnie uchwalono 182 ustawy, z czego 185 na wniosek rządu. Gdyby tylko uchwalono połowę tej liczby, to i tak rekord byłby nieslychany. Rekord podwójny, zarówno co do ilości, jak i co do pośpiechu, z jakim załatwiano się z najważniejszemi ustawami. Pod tym względem niema chyba precedensu w dziejach parlamentów. Nie trzeba zapominać, że ubiegła sesja sejmowa była sesją budżetową, że na niej przedewszystkiem musiał być uchwalony budżet. I dodać jeszcze należy, że była ona krótszą o miesiąc od normalnej, gdyż zamiast zacząć się w pierwszych dniach listopada, została otwarta w pierwszych dniach grudnia.

Mimo to jednak i budżet został uchwalony i przyjęto długi szereg przedłożeń rządowych, wśród których było kilkanaście pierwszorzędnej wagi, przekształcających z gruntu różne dziedziny życia państwowego.

Z tym samym pośpiechem, z jakim załatwiano się później z projektami ustaw, uporano się z preliminarzem budżetu na r. 1932/33. Uchwalono go w wysokości, zaproponowanej przez rząd, aczkolwiek zdawano sobie sprawę, że przewidywane w preliminarzu dochody i wydatki są nierealne. Kłopoty, wynikające z tego powodu, pozostawiono rządowi, który, zresztą, tego chciał, mając do swej dyspozycji ustawę skarbową tak zredagowaną, że umożliwi mu wszelkiego rodzaju przesunięcia w budżecie. To też w tych warunkach budżet przestał być naprawdę budżetem, a stał się wielkim funduszem dyspozycyjnym, na który Sejm w tej chwili nie ma żadnego wpływu.

Po budżecie przyszły projekty ustaw, które uchwalono z tą samą beztroską. Zreformowano szkolnictwo pod hasłem: wychowania państwowego, nie licząc się ani z opinją Episkopatu, ani ze zdaniem wyższych uczelni naukowych. Zlekceważono przestrogi i ostrzeżenia, płynące z najpoważniejszych kół naukowych. Zmieniono gruntownie ustawę o zgromadzeniach w ten sposób, że tę elementarną dziedzinę życia społecznego uzależniono całkowicie od widzimisię administracji. To samo miał na celu projekt reformy ustroju samorządowego, nie uchwalony jedynie z powodu braku czasu.

Potem, zkolei, zreformowano system renț inwalidzkich, oraz ustawę emerytalną, kwestjonując bardzo poważnie prawa nabyte wielu setek tysięcy obywateli i obalając istniejące i, zdawało się, niezachwiane poglądy na stosunek państwa do swych pracowników. Nie cofnięto się także przed rozwiązaniem umów prywatno-prawnych z pracownikami instytucyj ubezpieczeń społecznych. Sprawa pozornie drobna, a jednak posiadająca zasadnicze znaczenie dla kształtowania się stosunków prawnych w państwie.

Przyjęto, ponadto, różne ustawy podatkowe, nakładające na wyczerpane społeczeństwo nowe ciężary.

Wreszcie, pomijamy szereg innych ustaw o niemniejszem znaczeniu dla państwa, uchwalono ustawę o pełnomocnictwach, uniezależniającą całkowicie rząd od Sejmu i pozostawiającą mu całkowitą swobodę w każdej niemal dziedzinie, z wyjątkiem kilku, zakwestjonowanych przez opozycję i uznanych przez sam rząd, za nienadające się do włączenia ich do pełnomocnictw ze względu na ujemne wrażenie, jakie to musiałoby wywrzeć nie tylko w Polsce, ale i poza jej granicami.

Gdyby chcieć pokrótce scharakteryzować ubiegłą sesję sejmową, to trzeba byłoby o niej powiedzieć, że przypieczętowała ona niejako zupełny już upadek parlamentaryzmu w Polsce, natomiast ujawniła niezwykłą omnipotencję władzy wykonawczej. Na rzecz tej ostatniej większość sejmowa zrezygnowała ze wszystkich swych uprawnień. Było to widowisko, które rzadko można obserwować w życiu państw o ustroju parlamentarnym.

* * *

Obecnie, gdy skończyła się „normalna" praca ustawodawcza, gdy skończyła się sesja sejmowa, która w historji odrodzonego państwa polskiego, oraz w dziejach parlamentaryzmu polskiego będzie posiadała bardzo swoistą kartę, rozpocznie się okres prawodawstwa dekretowego. Podobno już w najbliższym czasie ma się ukazać czterdzieści dekretów z mocą ustawy, ogłoszonych na podstawie uchwalonych przez Sejm pełnomocnictw. Dzieło, rozpoczęte przez większość sejmową na ubiegłej sesji będzie teraz kontynuowane jeszcze w dogodniejszych dla rządu warunkach, bo już bez żadnej kontroli i bez niemiłej zawsze krytyki, rozlegającej się z ław opozycji sejmowej.

* * *

Jako dalszy etap tych głębokich przemian, jakie dokonują się w sytuacji wewnętrznej Polski, pozostający w najściślejszym związku z zamknięciem sesji sejmowej, będzie w najbliższym czasie rekonstrukcja rządu. Ma ona objąć 3—5 tek ministerjalnych, przyczem najważniejsza inowacja polegać ma na tem, że będzie mianowany wicepremjer specjalnie do spraw gospodarczych. Mówiono już o tem dawniej, przyczem, jako kandydata na to stanowisko, wymieniano b. ministra skarbu, p. Matuszewskiego. Według ostatnich informacyj, kandydatura ta jest obecnie nieaktualna. Wicepremjerem do spraw gospodarczych ma zostać jeden z fachowców ministerstwa skarbu, wymieniany poprzednio jako kandydat na stanowisko ministra skarbu, gdyby ustąpił p. Jan Piłsudski. Prawdopodobnie jest tu mowa o p. Zawadzkim, jednym z obecnych wiceministrów.

Wynikałoby z tego, że rząd zaczyna przywiązywać większą wagę do zagadnień gospodarczych i że stale lekceważony element fachowości powoli i z wielkiemi trudnościami dochodzi do głosu. Jest to niewątpliwie objaw dodatni, bodaj jedyny, jaki narazie można stwierdzić w związku z pogłoskami o rekonstrukcji rządu. Poza tem z pewnością nic się nie zmieni, tymczasem w sytuacji, w jakiej znajduje się Polska, zmiana osób nie będzie miała żadnego znaczenia. Trzeba czegoś więcej: zmiany systemu.

A. D.

Groźny bunt więźniów w Rumunji.

Bukareszt 19 marca. W więzieniu dla przestępców politycznych w Tighina, gdzie więziona jest większa ilość komunistów, wybuchł wczoraj bunt. Zbuntowani więźniowie wyłamali się z cel i uzbroiwszy się w kostki brukowe, oraz szczątki połamanych sprzętów, zaatakowali dozorców więziennych. Zaalarmowana policja z trudem tylko opanowała sytuację i przywróciła porządek. Kilku dozorców odniosło rany, w tem 2 ciężkie. Także kilku więźniów odniosło rany.

Zmiany w rządzie w najbliższych dniach.

Warszawa, 19. 3. (Telef. wł.). W czasie trwania sesji budżetowej Sejmu i Senatu parokrotnie pojawiały się pogłoski na temat zmiany, czy rekonstrukcji rządu premjera Prystora. Zapowiadano, że zmiany w rządzie nastąpią dopiero po sesji. Należało przypuszczać, że gdy sesja parlamentu zostanie zakończona, pogłoski na temat zmiany składu rządu znów się pojawią. I rzeczywiście zapowiadają, że w ciągu Wielkiego Tygodnia nastąpi rekonstrukcja gabinetu premjera Prystora. Odpowiedni ceremonjał ma zacząć się już w poniedziałek. Jakkolwiek p. pułk. Prystor formalnie poda się razem z innymi ministrami do dymisji, to jednak pozostanie u steru, jemu bowiem większość rządowa uchwaliła pełnomocnictwa i on otrzymał odpowiednie instrukcje od marsz. Piłsudskiego. Najprawdopodobniej dotychczasowy minister skarbu p. Jan Piłsudski obejmie tekę ministra sprawiedliwości, zaś dotychczasowy min. sprawiedliwości p. Michałowski przejdzie na rejenturę. Na stanowisko ministra skarbu wysuwany jest obecny wiceminister skarbu p. Zawadzki. Ustąpią ministrowie Norwid-Neugebauer, min. robót publicznych oraz gen. Zarzycki, minister przemysłu i hadlu, który jest ciężko chory. Zdaje się, że ustąpi również minister rolnictwa p. Janta-Połczyński.

Czy będą jeszcze jakieś inne zmiany, trudno powiedzieć. Podnoszą się głosy, że już obecnie nastąpi zniesienie Ministerstwa Robót Publicznych oraz Min. Reform Rolnych

O czem piszą inni?..

„Zjednoczenie narodu“.

„Czas“ w „imieninowym“ artykule naprzód pisze:

„Dziś ku Temu, który w tych ciężkich chwilach (r. 1920) **umiał zjednoczyć** Naród pod swym Sztandarem i prowadzić Go do zwycięstwa, kierują się nasze myśli i uczucia“.

A potem na pytanie, czego „Mu“ dziś życzyć, taką daje odpowiedź:

„Concordia res parvae crescunt, discordia maximae dilibuntur. Zjednoczenie Narodu jest wielkiem a trudnem dziełem. **Doprowadzenia tego dzieła do skutku** życzymy dziś wszyscy Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Zdaję sobie sprawę z trudności spełnienia tych naszych marzeń. Istniejące w Narodzie różnice poglądów, przeciwieństwa, właśnie w chwili obecnej uległy znacznemu pogłębieniu, waśni partyjne wzrosły, kryzys — zamiast działać uspokajająco — wpływa silnie na rosnące podniecenie umysłów. A jednak **„contra spem spero!“** Wierzę, że Ten, który umiał zjednoczyć Naród w chwilach bezpośrednio grożących niebezpieczeństw, **potrafi i dziś tego dokonać“.**

Nawet więc „Czas“ nie ma nadziei, by się p. marsz. Piłsudskiemu udało dziś zjednoczenie narodu. Chce jednak przezwyciężyć to zwątpienie i „przeciw nadziei spodziewa się“, że to zjednoczenie nastąpi.

Jedna ustawa na godzinę.

„ABC“ pisze o rekordowej „pracy“ sesji budżetowej onegdaj zamkniętej.

„Ogółem było od 1 października 40 posiedzeń, w ciągu których, wedle pobieżnej statystyki (dokładną opracowuje biuro Sejmu) załatwiono około 240 ustaw, nie licząc wniosków poselskich, a co najważniejsze budżetu, który zajął większą część czasu. Czyli, że **na jedną ustawę wypada około godziny...**

Obfita mnogość ustaw, stanowiąca plon tegorocznej sesji parlamentarnej, nie jest złączona żadną jednolitą myślą przewodnią, nie wykazuje żadnego konsekwentnego planu, któryby ją wiązał w taką lub inną organiczną całość. Tu szukać należy częściowej genezy ustawy o pełnomocnictwach, która ze strony większości jest kapitulacją. z tego nawet szczupłego i formalnego zakresu uprawnień do „współpracy“, jaki jej przyznano. A to pomimo, że w tym zakresie formalnym większość sanacyjna osiągnęła nieznany bodaj w dziejach ustawodawstwa **rekord: przeciętna szybkość — ustawa na godzinę!“**

„Zegarowy system“ w naszym parlamencie.

„Nowy Dziennik“ także nie jest zachwycony przebiegiem sesji budżetowej.

„Gdzież jest — pyta — **na kuli ziemskiej parlament, który rzecz tak przeolbrzymią, jak ustalenie form wychowania na szereg pokoleń, odrobił w takiej skąpej, i to jeszcze z góry dokładnie obliczonej ilości godzin?** Nawet budżet, nad którym obrady na całym świecie łączą się organicznie z całokształtem polityki państwowej, jej metodami, celami, drogami i wskazaniami, został przebiczowany tak szybko, że najważniejsze uwagi i najbardziej uzasadniona i płodna krytyka nie zostały wypowiedziane. A pytanie jest: Cui bono? Na czyje dobro, na czyją korzyść wychodzi takie przymusowe zamilczanie? Nawet nie na korzyść chwilowo czynnego rządu, a już chyba najmniej państwa jako całości, jego dobrobytu, jego majestatu na wewnątrz i na zewnątrz, jego potęgi. Nic nie kryje w sobie tyle niebezpieczeństwa, ile niedomówienia przymusowe w życiu publicznem. Historja stwierdziła i stwierdza dotąd, że nic tak państw nie uchroniło od wstrząsów rewolucyjnych, ile normalnie funkcjonujące parlamenty...

Komu zawdzięcza naród angielski swoją niedoścignioną dojrzałość polityczną? Swojemu parlamentowi. Dyskusjom pełnowartościowym, jakie się tam prowadzi. My pod tym względem stanowimy całkowite przeciwieństwo do Anglji: U nas wymowa parlamentarna dziczeje, ani treścią nie celuje, ani formy pięknej nie przybiera. Rzecz jasna, że **„zegarowy“ system** naszego parlamentaryzmu nigdy do wytworzenia tej integralnej kultury nie dopuści.

Powiedzmy prawdę. **Sesja ostatnia upłynęła raczej jakby ćwiczenie wojskowe, niż jak wolna praca parlamentarna“.**

Dwa projekty samorządu.

„Kurjer Warszawski“ porównuje projekt samorządu opracowany przez Sejm w czasie 1922—1927 z obecnie dyskutowanym projektem rządu.

„Zważywszy — pisze — że projekt sejmowy uwzględniał różnice między poszczególnemi częściami państwa, gdy projekt rządowy przeprowadza w sposób mechaniczny całkowitą unifikację, — że w zakresie ustroju gminy wiejskiej projekt sejmowy stał na stanowisku stopniowej ewolucji ku gminie średniej, gdy projekt rządowy zmierza do wprowadzenia w całem państwie, w ciągu 18 miesięcy kryzysu gospodarczego, gminy zbiorowej, — że . . .

dochodzimy do wniosku, że porównanie obu projektów nie wypada na niekorzyść projektu sejmowego, który był wynikiem mozolnie wypracowanego kompromisu między dalekiemi od siebie ideowo obozami politycznemi“.

Przegląd religijny.

Co jest z Hiszpanją? — Grupy posłów katolickich w Kortezach. — Brak organizacyj społecznych. — Nowe szkoły państwowe.

Co się dzieje w Hiszpanji? Czy jest jaka zmiana na lepsze? Czy też „wszystko po staremu“?

Zdaje się, że raczej to ostatnie określenie przyjąć należy. Nic się nie dzieje, coby wskazywało na jakaś próbę konsolidacji i aktywizacji żywiołu katolickiego. A to, co się zaznacza na terenie parlamentu, daje obraz zupełnej indolencji katolików.

W hiszpańskich Kortezach jest parę grup, które bądź się otwarcie przyznają do katolicyzmu, bądź z nim sympatyzują. Niema jednak między niemi porozumienia, a zachodzą — tarcia.

Zdecydowanie katolicką grupę posłów stanowią posłowie nawarro-baskijscy. Jest ich 16-tu. Ich przywódcą jest p. Beunza, adwokat z Pampeluny. Kwestja ustroju politycznego (monarchja, czy republika) nie istnieje dla nich; uchodzą jednak raczej za zwolenników republiki, czemu dają często publiczny wyraz.

Do katolicyzmu przyznaje się także grupa posłów rolniczych. Jest ich 15. Wszyscy są monarchistami i z tem się nie kryją. Mają paru wybitnych parlamentarzystów, jak: Velasco, Gil Robles, Lamanne de Clairac.

Posłami jest kilku księży, mianowicie 6. Jeden z nich, ks. Pildain, należy do klubu nawarro-baskijskiego. Inni są rozproszeni po innych klubach, lub nie należą do żadnego.

Według katolickiej prasy francuskiej jest w Kortezach około 100 posłów katolickich (na ogólną liczbę 464). Niema jednak między nimi porozumienia. Nie zrobiono dotąd nawet — zdaje się — poważniejszych wysiłków w kierunku zjednoczenia katolickich elementów w parlamencie. Oczywiście o powstaniu jednej partji katolickiej niema mowy w tych warunkach. A przecież — prześladowanie katolicyzmu i to w formie tak brutalnej, tak barbarzyńskiej, jak w ub. roku, powinno było wywołać po katolickiej stronie jakiś efekt, powinno było doprowadzić do zjednoczenia żywiołów prawdziwie katolickich. To się nie stało. Dlaczego?

Naprzód dlatego, że katolików hiszpańskich dalej rozdziera spór o monarchję. Powtarza się nieszczęsna historja stosunku katolików do III republiki francuskiej. Jak we Francji w latach 1871—1900, tak i w Hiszpanji obecnie są koła katolickie, które za żadną cenę nie chcą stanąć na gruncie istniejącego ustroju. Nie pomagają ani starania Episkopatu, ani wskazówki udzielane przez Stolicę Apostolską. Jeśli się ten stan rzeczy nie zmieni, stanie się z Hiszpanją to, co się stało z Francją. Katolicy staną się tolerowaną zaledwie mniejszością, bez wpływu i bez znaczenia w życiu publicznem.

Tu i ówdzie czyta się o ruchliwości „Akcji Narodowej“ (Accion Nacional), założonej w celu obrony interesów katolickich w życiu politycznem. Dotąd jednak prócz odezw, artykułów w pismach i zbieraniu podpisów pod protesty przeciw antykatolickim uchwałom parlamentu niczem się ta „Akcja“ pochwalić nie może. Jej działalność ma formy raczej negatywne, obronne. Nie rozwija zaś pracy pozytywnej. Niema jej zresztą gdzie rozwijać. Hiszpanji brak katolickich organizacyj. I to jest druga przyczyna słabości katolickiego ruchu w Hiszpanji... W kraju, w którym niema silnych społecznych organizacyj katolickich, najpiękniejsze i najtrafniejsze pomysły przepadają; niema ich kto wykonać. Najwspanialsze zjazdy i kongresy katolickie mijają bez śladu w życiu społecznem; nie mają bowiem „dalszego ciągu“.

A jednak na przekór tym ujemnym faktom musimy powiedzieć, że właśnie Hiszpanja predestynowana jest do tego, by stworzyła silny i pulsujący życiem katolicki obóz społeczny. Cały „radykalizm“ antyreligijny jest powierzchowny. Religijność zaś mas, mimo wszystko, żywą. Świadczy o tem m. in. stosunek ludności do nowych szkół państwowych.

W miejsce klasztornych, prywatnych, szkół, które wraz z kasatą Jezuitów zostały zamknięte, rząd przystąpił do otwierania państwowych. Ludność katolicka jednak nie dowierza im i nie chce do nich posyłać dzieci... W San Sebastian zgłosiło się wszystkiego dwóch uczniów do świeżo otwartego kollegjum, kiedy zakonne miało 200 uczniów. W Barcelonie zaś do nowego kollegjum otwartego w gmachu klasztornym nie zgłosił się wgóle żaden uczeń.

Działa tu oczywiście nieufność do nowego „państwowego“, a przywiązanie do religijno-moralnego, wychowania. Masy są więc religijne w gruncie rzeczy, a tylko ferment polityczny, który w spadku po sobie zostawiła dyktatura, bałamuci je. Trzeba tylko planowej pracy katolickiej, trzeba silnej i jednolitej organizacji — żeby ten kraj katolicki, jeden z najwcześniej nawróconych do Chrystusa, ujrzał się znów katolickim.

Pejot.

Tępienie bandytyzmu na Powiślu.

Z końcem stycznia bież. roku, w artykule naszego korespondenta z Powiśla zilustrowaliśmy niebywałe stosunki bezpieczeństwa na terenie powiatów dąbrowskiego, mieleckiego po Tarnobrzeg i całej północnej połaci powiatu tarnowskiego. Bandytyzm i komunizm szerzące się w tych okolicach, wytworzyły tam od dłuższego czasu stosunki dla miejscowej ludności wprost nie do wytrzymania. Relacje naszego korespondenta były też wyrazem tego rozpaczliwego wołania miejscowej ludności o przywrócenie jakiegoś porządku i zapewnienie jej koniecznego minimum bezpieczeństwa.

Jak nas obecnie ze sfer urzędowych informują, na skutek tej korespondencji, zamieszczonej na łamach naszego Pisma — zarządzone zostały na terenie Powiśla specjalne kroki ze strony organów bezpieczeństwa dla zbadania istniejących tam stosunków, wyśledzenia i zaaresztowania sprawców napadów tudzież rozbrojenia miejscowych szumowin.

Według relacji policyjnych, wypadki bójek, uszkodzeń ciała, zakłócanie spokoju publicznego po nocach, kradzieży oraz wybryków dokonanych ze swawoli i t. p. istotnie na Powiślu — często miały miejsce. W przeważającej ilości wypadków, policja wykryła sprawców tych przestępstw i skierowała ich sprawy do sądów, względnie donosiła o tem władzom. Podane w naszej korespondencji wzmianki o bójkach rewolwerowych na placach obok kościołów w Olesznie i Gręboszowie — są, jak brzmi relacja policji — prawdziwe, gdyż rzeczywiście w r. 1931 doszło dwukrotnie do takich bójek obok kościoła w Olesznie, zaś w Gręboszowie, w odległości kilkuset metrów od kościoła zabito niej. Władysława Janasa, gospodarza z Gręboszowa. We wszystkich tych trzech wypadkach sprawcy zostali ujawnieni. W Olesznie zlikwidowała policja dwie szajki złodziejskie, kóre m. in. czterokrotnie urządzały najście na plebanję w Oleśnie w zamiarze dokonania kradzieży, zostały one jednak za każdym razem spłoszone przez stróża nocnego. Potwierdza również policja, że w Szczucinie mieszka akuszerka niej. Anna Skrzatowa, na której ciążą już wielokrotne doniesienia za spędzanie płodu.

O grasujących na Powiślu bandach — brzmią relacje następująco:

Od roku 1923 grasowała na terenie Powiśla banda Józefa Pikula z Małca (pow. Dąbrowa). Pikul po dokonaniu szeregu przestępstw, zbiegł w r. 1926 do Francji, a stamtąd prawdopodobnie do Kanady; wspólnik jego Jan Haracz został zamordowany przez swych towarzyszy w Zrębniowie (pow. mielecki) zaś drugi wspólnik Wincenty Gajda odsiedział karę 10-miesięcznego więzienia z wyroku sądu tarnowskiego. Po zlikwidowaniu tej bandy bracia Wojciech i Władysław Idzikowie z Małca zorganizowali drugą szajkę, która poczęła grasować w powiatach dąbrowskim i mieleckim. W r. 1928 sąd okręgowy w Tarnowie skazał Władysława Idzika na 3-letnie więzienie za dokonane morderstwo i Idzik karę tę do dziś odbywa. Pozostał jednak na wolności jego brat, który z kolei zorganizował własną bandę zwerbowawszy do niej m. i. Jana Pikula, Kazimierza i Wojciecha Szeligów, Jana Możdzierza oraz Wład. Siembaka z Jam w powiecie mieleckim. Dopuścili się oni szeregu większych kradzieży w rejonie Jam i sąsiednich gmin. W roku 1930 udało się policji ująć obu Szeligów oraz Idzika i Pikulę i spowodować ich osadzenie w aresztach sądowych w Radomyślu Wielkim. Idzik i Pikul zdołali jednak zbiedz z więzienia po wyłamaniu otworu w murze i dopiero po uciążliwych poszukiwaniach ujęto ich w styczniu 1931 r. Atoli gdy odstawiono ich ponownie do sądu, rozprawa została odroczona a obu opryszków wypuszczono na wolność z obowiązkiem meldowania się policji. W ostatnim czasie zostali oni definitywnie osadzeni w więzieniu.

Władze bezpieczeństwa podkreślają, że do powiększenia się przestępczości na Powiślu przyczyniła się w dużym stopniu zlikwidowana w ostatnim czasie organizacja komunistyczna p. n. „Chłopska Przyszłość“. Rzucone przez K. P. P. hasło „samozaopatrywania się“, znalazło wśród członków „Chłopskiej Przyszłości“ podatny grunt do urzeczywistnienia, gdyż jak stwierdzono, członkowie „Chłopskiej Przyszłości“ rekrutują się z elementów karanych kilkakrotnie za różne przestępstwa. Wszędzie tam gdzie istniały jaczejki tej komunistycznej organizacji, poważniejsze kradzieże stały się zjawiskiem częstem.

Oczywiście zarówno bandy grasujące na terenie Powiśla jak i poszczególni, na własną rękę działający bandyci i złodzieje, są obficie wyposażeni w broń. Najwymowniej świadczy o tem zestawienie ilościowe skonfiskowanej dotychczas przez policję po wsiach — broni: **Tak** więc w r. **1929** skonfiskowano ogółem **1340 sztuk broni** w tem 215 karabinów 354 strzelb, 433 rewolwerów, 265 pistoletów, 53 flobertów i 24 sztuk innego rodzaju broni. W roku **1930** liczba ta wzrasta do **1732** sztuk ogółem, w tem 344 karabinów, 459 strzelb, 530 rewolwerów. W r. **1931** skonfiskowano **1591 sztuk**, a w pierwszych dwu miesiącach bież. roku — **356 sztuk** broni, w czem 36 karabinów, 155 strzelb i **112** rewolwerów. Cyfry te świadczą, jakie arsenały były w posiadaniu band zagrażających bezpieczeństwu ludności Powiśla. Jak nas informują jest już zadecydowana sprawa kreowania w Oleśni specjalnego posterunku policji państwowej, którego zadaniem będzie przeciwdziałać rozszerzaniu się bandytyzmu w tych okolicach. Z zadowoleniem stwierdzamy, że relacje naszego dziennika stały się podstawą do zwrócenia uwagi i podjęcia środków ze strony władz, w kierunku polepszenia stosunków bezpieczeństwa na Powiślu.

Rozwiązano zebranie poselskie, bo.., poseł nie miał zaproszenia.

Z ruchu Chrz. Dem. w Żywiecczyźnie.

Przed paru tygodniami donosiliśmy o zebraniach Ch. D. z udziałem red. Sopickiego w Żywiecczyźnie. Odbyły się one spokojnie, ale ich powodzenie było widocznie solą w oku pewnym czynnikom, bo ostatnie zebranie z udziałem pos. Pobożnego natrafiły już na duże przeszkody.

Pomijamy już brak sal. Zwykła to już rzecz, że trzeba zwoływać zebrania poselskie do chłopskich domów, gdzie mimo najstaranniejszego wyzyskania miejsca pomieścić można tylko część zebranych, a reszta musi wracać do domów. Jest to tem przykrzejsze, że na zebrania przybywają górale z odległości kilkunastu kilometrów i wysłuchawszy nabożeństwa, czekają na zebranie do wieczora!

12 marca odbyło się zebranie z referatem pos. Pobożnego w **Ciścu** koło Węgierskiej Górki. Paręset osób musiało z braku miejsca wrócić do domu. Następnego dnia odbyło się tłumne zebranie w **Milówce.** Policjant rozwiązał zebranie, bo jedna osoba miała na zaproszeniu nazwisko innej osoby. Był to prawdopodobnie jakiś szpieg sanacyjny. Na skutek telefonicznej interwencji pos. Pobożnego u starosty w Żywcu, zebranie po godzinnej przerwie kontynuowano.

W **Rajczy** policjant zarządził rozwiązanie zebrania, bo poseł Pobożny nie miał formalnego zaproszenia. Nie pomogła legitymacja poselska, nie pomogło okazanie listu z zaproszeniem na zebranie. A telefonować do Żywca nie było można.

Mimo wszystko Chrz. Dem. robi w Żywiecczyźnie szybkie postępy. Ludność bierze sobie przykład z pobliskiego, tylko pasmem gór oddzielonego Śląska, gdzie społeczeństwo stoi zorganizowane pod sztandarem Korfantego. — Czas, by duchowieństwo i inteligencja katolicka pomogły zorganizować ruch chrześcijańsko-społeczny w reszcie tego powiatu. Wtedy może stracić grunt agitacja komunistyczna i nie będą padać trupy na ulicach Żywca, jak to było w tragicznym dniu 16 marca.

Na ziemiach Rzplitej.

Ciężka choroba ks. biskupa Łozińskiego

Ks. Zygmunt Łoziński, Biskup Piński, w ostatnich dniach ciężko zaniemógł. W dniu 18. III. odbyła się operacja. Stan chorego Ks. Biskupa w dalszym ciągu groźny.

Ruch rekolekcyjny w diecezji śląskiej.

Społeczeństwo śląskie zdaje się coraz bardziej rozumieć i oceniać znaczenie rekolekcyj, o czem świadczą liczne kursy rekolekcyjne zwłaszcza w okresie Wielkiego Postu. Wymienić przedewszystkiem należy cykl nauk rekolekcyjnych wygłoszonych przez Ks. Biskupa Dr. Adamskiego w Katowicach dla pań z inteligencji w czasie od 7—11 marca. W naukach i ćwiczeniach duchowych brało udział kilkaset pań. W tych dniach odbywają się nauki rekolekcyjne dla panów z inteligencji miasta Katowic, który to kurs prowadzi Ks. Godaczewski T. J. Oprócz ćwiczeń rekolekcyjnych odprawianych przez wszystkie prawie szkoły średnie i ogólnokształcące, liczniej niż w inne lata odwiedzane są domy rekolekcyjne. W Koszycach odbyły się między innemi dwa kursy rekolekcyj zamkniętych dla bezrobotnych, których wysłali Ks. Ks. Proboszczowie na swój koszt. Przeszło stu bezrobotnych zaczerpało sił i łask tak potrzebnych w czasie obecnej klęski materjalnej i moralnej (KAP.)

Sekcja polska na Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Dublinie

Uczesnicy polskiej pielgrzymki narodowej na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Dublinie złączą się w osobnej sekcji polskiej, która obradować będzie pod przewodnictwem Protektora pielgrzymki Ks. Kardynała Prymasa w University College w Dublinie w piątek dnia 23 czerwca br.

Referaty wygłoszą: 1) Ks. Prałat Leon Łagoda, Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji n. t. „Eucharystja jako czynnik moralnego odrodzenia narodu“ i 2) Prof. Oskar Halecki, profesor Uniwersytetu Warszawskiego n. t. „Tradycje eucharystyczne Irlandji i Polski“. (KAP).

Dwa wyroki śmierci za zamordowanie kap. Łopatki.

Sąd doraźny w Równem skazał na śmierć przez powieszenie Zyzka i Puhacza oskarżonych o zamordowanie w pociągu kap. Łopatko i towarzyszącego mu sierżanta, którzy wieźli ze sobą pieniądze pułkowe.

Dwaj defraudanci w Zawierciu.

Olbrzymie wrażenie wywołało w Zawierciu wykrycie dóch afer, których „bohaterami“ są kierownik aresztu miejskiego, Władysław Rawa i sekretarz sejmiku Józef Babiarz. Rawa, **defraudował grzywny, ściągnięte zamiast kar aresztu, a w księgach notował, że skazany odsiedział areszt.** Ponadto za opłatą wypuszczał on więźniów „na urlop“. Aresztowany sekretarz sejmiku Babiarz pozostaje pod zarzutem pobierania łapówek w sumie około 40.000 złotych przy budowie gmachu sejmikowego.

—oo—

REPREZENTACYJNE POLOWANIE W PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ. W Białowieży odbywa się „polowanie reprezentacyjne“ z udziałem Prezydenta Rzpltej. Zabito 12 dzików i 3 okazy rysia. Prezydent Mościcki własną ręką ustrzelił dwa dziki. Jeszcze lepszym strzelcem okazał się minister sprawiedliwości p. Michałowski (w „okresie Brześcia“ prokurator warszawskiego sądu okręgowego, prowadzący śledztwo w sprawie więźniów brzeskich), który zabił własną ręką pięć dzików.

PROCES A. NOWACZYŃSKIEGO Z P. WIELOPOLSKĄ. Na wokandzie sądu okręgowego w Warszawie znalazła się w piątek sprawa p. Jehanne Wielopolskiej, która wytoczyła proces p. A. Nowaczyńskiemu o zniesławienie i obrazę w druku. Z powodu niestawiennictwa świadków, wskazanych przez skarżącą, a między innymi B. Miedzińskiego i wicem. Koca, sąd odroczył proces. Ze strony A. Nowaczyńskiego powołano na świadków gen. Dowbór-Muśnickiego, J. Millera i L. Bruna.

PRZYJAZD DYREKTORÓW DOMÓW GRY DO OTWOCKA. Powstaniem domu gry w Otwocku zainteresował się do tego stopnia zagraniczny dyrektor sal hazardowych że onegdaj tu przybył. Jest to Marcoli Chau, właściciel 3 domów gry we Francji i Rumunji. Pozatem przybył dyrektor kasyna z Sopotu.

Z całego świata.

Kongres diecezjalny w Paryżu.

Cały tydzień trwał Kongres diecezjalny w Paryżu, goszcząc zebranych w różnych salach stolicy. W sali kolegjum św. Stanisława odbywały się zebrania Zjednoczenia Związków Parafjalnych. Prelegentem, który wygłosił treściwe przemówienie o pracach Zjednoczenia, był ks. kanonik Couturier. Kardynał Verdier, zamykając to zebranie, wykazał, jak bardzo Zjednoczenie Związków Parafjalnych przyczynia się do odnowienia oblicza Paryża w duchu wiary i **zwrócił uwagę na rozwój katolicyzmu na przedmieściach miasta.** W sali Instytutu Katolickiego rozpatrywano rolę wiernych w nauczaniu religijnem dzieci. Audytorjum, złożone przeważnie z kobiet, ze skupieniem wysłuchało doskonałych referatów pp. Comolet-Sue i Darnez-Artband. W sali Hulst mówiono o roli katechetek. Zakończenie Kongresu odbyło się w sali Wagram, która nie mogła pomieścić wszystkich pragnących wziąć udział w ostatnich obradach i usłyszeć dwóch tak sławnych mowców, jakimi są Robert Garric i ks. poseł Bergey.

Kongres zakończył kardynał Verdier podniosłem przemówieniem. Nawiązując do poprzednich przemówień, podkreślił Ks. kardynał znaczenie młodzieży, a szczególnie jej wychowania w dobie tego przesilenia, które odczuwa się nietylko w życiu gospodarczem, ale również w życiu intelektualnem i religijnem. **Słowa kardynała tchnęły nadzieją w lepsze jutro.** „Zdawałoby się — mówił Ks. Kardynał, — że wszystko ginie, wszystko traci podstawę i rację bytu, jeden tylko Kościół od wieków nie zachwiał się wobec żadnych kataklizmów. **Przez trwanie swoje i potęgę nakazuje nam ufność.** Zwróćmy się do niego, bo tylko on jest źródłem przyszłości spokojnej i szczęśliwej“. (KAP).

—•—

W OKOLICY BREGENCJI LAWINA ŚNIEŻNA PORWAŁA TRZECH TURYSTÓW, żołnierzy Reichswehry. Tylko dzięki utrzymaniu się turystów na powierzchni lawiny udało się im uwolnić z masy śnieżnej. Jeden z turystów odniósł ciężkie rany.

NAJWIĘKSZY MOST JEDNOŁUKOWY. W Sydney, w Australji, ukończono obecnie budowę największego jednołukowego mostu na świecie. Gigantyczny ten most w jednym łuku przerzucony został przez cały port Sydney'u. Urzędowe przekazanie mostu władzom odbyło się 15 marca. **Budowa mostu kosztowała 9 miljonów funtów i trwała 7 lat.** Do budowy tego mostu przywieziono z Wielkiej Brytanji do Australji przeszło 50 tysięcy tonn stali.

Kto spłaci długi Hitlera?

Kampanja wyborcza, prowadzona przez Hitlera z niebywałym rozmachem, kosztowała bajońskie sumy. Kasa partyjna nie wystarczała — oczywiście — na pokrycie wszystkich wydatków. To też, jak mówią w Niemczech, deficyt kasowy hitlerowców po wyborach w dniu 13 b. m. wynosi obecnie **5 do 6 miljonów marek.** W samym tylko Berlinie Hitler winien jest około 3 miljony marek drukarniom za wykonane ulotki, druki, plakaty, afisze i t. d.

Z „Domu brunatnego“ w Monachium, z główiej kwatery Hitlera, wyszły przed wyborami rozkazy do wszystkich zarządów lokalnych, aby nie żałować kosztów, pieniędzy na jaknajszerszą propagandą prasową, radjową i wiecową. To też zgodnie z temi poleceniami prowincjonalne i okręgowe organizacje hitlerowców poczyniły olbrzymie zamówienia i wydatki na... kredyt.

Kto teraz zapłaci długi? Kto pokryje koszta kampanji wyborczej? Najprawdopodobniej Hitler liczył na wpływ wielkich sum z kas popierającego go t. zw. ciężkiego przemysłu. **Wpływy te zawiodły, a wierzyciele, wobec wyniku wyborów, stają się natarczywi i domagają się pieniędzy.**

—oo—

TRAGICZNA UCIECZKA Z ROSJI BOLSZEWICKIEJ. 32 uchodźców z Rosji sowieckiej usiłowało dostać się na terytorjum rumuńskie przez zamarznięty Dniestr. **14 z pośród nich utonęło.**

POGROM MURZYNÓW. W miejscowości Louis Ville w Stanach Zjednoczonych rozegrały się w tych dniach krwawe awantury, zakończone pogromem dzielnicy murzyńskiej. Zajścia rozpoczęły się tem, że jeden z przechodniów ujrzawszy na ulicy murzyna w towarzystwie białej kobiety, spoliczkował go.

—ooo—

Spis ludności w państwie watykańskiem

Pierwszy spis ludności w państwie watykańskiem wykazał, że w granicach państwa papieskiego **mieszka 1000 jego obywateli.** Liczba ta obejmuje i 283 rezydentów. Jedenastu obywateli urodziło się po umowie lateraneńskiej. — Cztery piąte obywateli watykańskich posiadało przedtem obywatelstwo włoskie. (KAP).

Odnalezienie zabytku sztuki kościelnej w Salzburgu.

Kapituła w Salzburgu przystąpiła w tych dniach do przeglądnięcia skarbca katedry. Pokazało się, że brak bardzo wartościowego objektu, mianowicie „Pelikana eucharystycznego“, emalji z 12 w. Zabytek ten, jak policyjne dochodzenia wykazały, znajdował się niedawno w antykwarje Brettschneidra w Monachjum, a ostatnio sprzedany został do Amsterdamu w Holandji. Wmieszany w tę sprawę kanonik kapitulny w Salzburgu, Ks. Angelberger, jako umysłowo chory znajduje się od pewnego czasu w szpitalu dla nerwowo chorych.

OLBRZYMI POSĄG ZBAWICIELA. W Wiedniu odlano olbrzymi posąg Zbawiciela, dłuta prof. Hartiga, przeznaczony do świeżo zbudowanego w Jabłońcu, w Czechosłowacji kościoła Serca Jezusowego. Posąg ten mierzy 3 m. 18 cm. wysokości i przedstawia Zbawiciela z rozwartemi ramionami.

Z teatru im. Słowackiego

„Virtuti Militari“ — dramat w trzech aktach Kazimierza Andrzeja Czyżowskiego.

Pierwszy akt rozgrywa się w roku 1914. Jesteśmy w auli szkolnej, w Krakowie. Właśnie odbywa się wieczorek patrjotyczny, na który młodzież zaprosiła publiczność. Na tle tego przedstawienia autor stara się zarysować uczucia patrjotyczne, zapał rewolucyjny, bunt w imię wolności narodu i gotowość do czynu zbrojnego młodzieży polskiej (widzimy w tym akcie również kontrasty i zgrzyty w orjentacji młodych i starych) — przychodzi wiadomość o zamachu w Sarajewie i o mobilizacji. Akt drugi — to już wojna — to czyn zbrojny, okopy żołnierza polskiego, atak, bitwa zwycięzka. Akt trzeci widzimy na scenie teatru — odbywa się próba sztuki. Ten akt ma być ideowem nawiązaniem do dnia dzisiejszego.

Widownia — patrząc na sztukę p. Czyżowskiego — była pod wrażeniem, że jest to sztuka szczera o pierwszych żołnierzach polskich napisana przez Polaka, który długie lata przebył w okopach na froncie. Z tego względu ciekawym jest akt pierwszy i drugi, gdzie autor podaje nam genezę (oczywiście w pewnej licencji i kompresji historycznej) i obraz walk naszych o niepodległość. Sztuka nasuwa wspomnienia lat wojny, myśli, refleksje — i one to z jednej strony pozwalają w pewnej mierze na usprawiedliwienie błędów kompozycyjnych i teatralnych sztuki (zwłaszcza w akcie III.), a z drugiej — pomagają ocenić życzliwie niektóre momenty napisane z nerwem scenicznym (n. p. koniec aktu I., akustyczna scena marszu w akcie III.), oraz dają przyczynek do psychologji twórczości literackiej. Mianowicie ułatwiają zrozumienie procesu przeżywania powtórnego wrażeń, jakie przed laty musiały zapaść w duszę i serce każdego Polaka — w tym wypadku artysty — który z bronią w ręku służył Ojczyźnie: przeżywania artystycznego. I właśnie dlatego te dwa pierwsze akty sztuki p. Czyżowskiego pozytywnie ilustrują takie zjawisko, ponieważ wyświetlają stosunek wrażeń, jakie autor odebrał przed laty, do wyrazu artystycznego.

Ta bezpośredniość musiała się udzielić i aktorom, którzy sztukę p. Czyżowskiego grali szczerze i serdecznie. Publiczność krakowska przypomniała sobie p. Tadeusza Białkowskiego, który z uczuciem zagrał Antka-poetę. Pełnym siły i rozmachu był robotnik Wojtek w interpretacji p. T. Burnatowicza, a p. J. Karbowski (Andrzej) punkt ciężkości swojej roli przerzucił na akt III — w niesłabnącej dynamice głosu utrzymał on długie przemówienie byłego sierżanta. Piękny obrazek w pozie (akt I) stworzyli pp. Jadwiga Zaklicka i J. Szyndler — jako postacie panny i ułana ze starych portretów. W epizodycznych rolach wyróżnili się pp. A. Szymański, J. Leliwa, Z. Kułakowski, Klońska-Sauerowa, Modrzewski, Fabisiak, Wichurski, Staszewski. Sceny zbiorowe były wyreżyserowane bez zarzutu.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Na słonecznych wyżynach górskich.

Nie styczeń i nie luty są ulubionemi miesiącami miłośnika wysokogórskich wycieczek zimowych. Prawdziwym rajem dla turysty-narciarza są długie, słoneczne, wiosenne już, dni marcowe. Marzec, który na nizinach daje się wszystkim porządnie we znaki odwilżą, błotem i wiatrami, stwarza w górach specjalnie miłe i zdrowotne warunki, nie przestając być przytem dalszym ciągiem mroźnej wspaniałej zimy. Króluje ona dotychczas i w samem Zakopanem, otulonem jak rzadko o tej porze w grubą szatę śnieżną, rozśpiewanem dźwiękiem dzwonków i rojącem się od opalonych na zdrowy bronz narciarzy. Kto jednak jest prawdziwym miłośnikiem górskiej zimy i komu warunki pozwalają na podjęcie trudów wyprawy zimowej w Tatry, — ten użyje maximum przyjemności zjazdowych, widokowych i zdrowotnych.

Od możliwości wycieczkowych i zjazdowych roi się w Tatrach. Poważnym problemem każdej wycieczki — jest jej cel! Wszędzie ładnie, wszędzie ciągnie lśniąca w słońcu biel śniegów na szczytach. Słoneczna Gubałówka, malownicza droga pod Reglami, cieniste dolinki, to problemy zbyt znane, zbyt łatwe. Bieleją nad lasami zawalone śniegami kotły górskie, drzemią nad niemi szkliste od szreni granie, srebrne w oślepiającym blasku wierzchołki gór. Roztrząsa się zatem projekty używania na tych dalekich wyżach, gdzie w niezmąconej ciszy króluje majestat zimy i palące tatrzańskie wiosenne słońce.

Modna i bardzo uczęszczana Hala Gąsienicowa niedarmo cieszy się stałem powodzeniem wśród turystów, narciarzy i „ceprów“. Dostępna cały rok dla pieszych, narciarzy, a nawet sanek, rozłożona u stóp najwdzięczniejszych szczytów Tatr polskich, w sercu gór, w centrum znakomitych terenów zjazdowych i posiadająca śliczne, wygodne schronisko, — jest oczywiście punktem najbardziej pociągającym w zimie i ulubionem miejscem wypoczynku.

Dostać się do niej obecnie — nie tak znów łatwo. Smagane zimnym wiatrem, przypiekane słońcem, tające i zamarzające codzień stoki Skupniowego Upłazu, zamieniły się w jedno szkliwo lodu, po którem ześlizgują się najlepsze kanty nart, i gładkie buty narciarskie. Źle na nartach, źle „na nogach“. Buty „kiełzają“, po stromym stoku do Jaworzynki i Olczyskiej, a od silnego a bezskutecznego kantowania bolą rozpaczliwie nogi. Lecz za Kopami Królowej już lepiej, już roztacza się przed wzrokiem utrudzonego narciarza wspaniała panorama bliskich szczytów, zamykających potężnem zamczyskiem cichą Halę.

Tu dopiero używa spalone od słońca bractwo narciarskie! Kąpią się w cudownem powietrzu, wygrzewają w przemiłem schronisku, a w przerwach między tem dolce far niente spływają na nartach po wygładzonych górskich zboczach. Nastrój cudowny, beztroski!

Z wilczym apetytem „wsunąwszy“ drugie śniadanie, gonimy słońce w stronę białego kotła pod Suchą przełęczą. Wbijamy narty w skorupę śnieżną co siły, a kijki zgrzypią za każdym krokiem w grubej zbitej warstwie. Wycinamy zakos po zakosie. Spływa na nas ciepło słoneczne, patrzą nam w twarz zastygłe w lodowym pancerzu: Granaty, Żółta Turnia, Kozie Wierchy, chyli się smigła piramida Kościelna, przyniata swym ogromem potężny masyw Świnicy. Mijamy dolinę Stawów Gąsienicowych, zasypanych bez śladu i jedyny szałas, któremu ledwie czubek dachu wygląda z zaspy śnieżnej! Już Beskid i Kasprowy, zamykające kocioł, lśnią nad głowami zwianemi, połyskliwemi graniami. Słońce kłoni się powoli nad Suchą przełęcz, już druga, ucieka czas! Gonić słońce, uciekać z zimnego mroku kotła! Jakieś towarzystwo zjeżdża ku nam, kręcą niezgrabne łuki po nierównej szreni, „kropkując“ co chwila i kopiąc doły całym rozpędem.

Przenikliwy wiatr wschodni szyje na wylot, więc ciągle przyspieszamy kroku. Jeszcze jeden zakos, jeszcze jeden... Kierujemy się ku Kasprowemu, sławnemu ze zjazdów szczytowi (1.989 m.), za którym schowało się już popołudniowe słońce. Czas i wiatr naglą, spodziewany widok ciągnie jak magnes, rwiemy co sił. Szczyt!... Hurra! Uderza nam nagle w twarz ciepła fala słońca i zdwojony dmuch wichru, a w oczy cudna panorama dalekich i bliższych szczytów. Z pod nóg wali się w dolinę poszarpana ściana Kasprowego, obok polsko-czeski słup graniczny, ze wszystkich stron groźne nawisy śnieżne. Krzywy nos Krywania i poszarpane pasmo Hrubego przyciągają specjalną uwagę. W poświacie zachodzącego zwolna słońca majaczą łagodnie sfalowane kopy Tatr Zachodnich. Hen w dole Zakopane jak grupka rozrzuconych dziecinnych zabawek. Górny wiatr wygrywa po szreniach i lodach niesamowitą melodję szczytową. Spracowane narty odpoczywają, wbite w śnieg. Słońce i cisza panują nad śniegami pod nieskalanym błękitem nieba... Symfonja szczytów trwa krótko, bezlitosny czas gna nas w dół. Cała uwaga skierowuje się teraz na zjazd, który z góry nie wygląda obiecująco. Ale trochę odwagi, trochę skupienia i już kręcimy małe łuki po oślizłem zboczu. Jazda! Niech niesie, niech gwiżdże wiatr w uszach, niech pali od mrozu spalona twarz! Pęd porywa, unosi, wprawia w entuzjazm.

Stok Kasprowego, kocioł, hala mignęły jak duchy. Borykamy się już na urwistych, oblodzonych stokach Karczmiska. Ściemnia się i Zakopane rozbłyskuje szeregami świateł. Dobijamy do Olczyskiej, góry zapadają w sen i noc.

Zakopane, w marcu. Marja Sandoz.

Sport.

Wybory uzupełniające do Z. Z.

W dniu 3 kwietnia b. r. odbędzie się w stolicy walne zgromadzenie Związku Pol. Zw. Sportowych.

Na porządku dziennym znajdują się między innemi wybory uzupełniające do Zarządu Z. Z. W roku bieżącym, zgodnie z przepisami statutu Z. Z., z zarządu ustępują pp.: prezes Komitetu Olimpijskiego, ppłk. K. Glabisz, inż. Alfred Loth, dr. Wojakowski i dyr. Lesiewicz.

— — o — —

MISTRZOSTWA HOKEJOWE EUROPY. Ostatnie rozgrywki (16 i 17 b. m.) międzynarodowe w hokeju na lodzie o Mistrzostwa Europy w Berlinie, przyniosły wyniki następujące:

Niemcy—Austrja 1:1 (0:0, 1:0, 0:1). Francja—Łotwa 1:0 (1:0, 0:0, 0:0). Austrja—Czechosłowacja 3:0 (2:0, 1:0, 0:0). Bramki dla Austrji strzelili w pierwszej tercji Brück i Göbel, w drugiej — Göbel.

W programie turnieju pozostają jeszcze do rozegrania mecze: Szwecja—Austrja, Niemcy—Czechosłowacja, Anglja—Francja, Szwecja—Czechosłowacja, Rumunja—Francja, Szwajcarja—Niemcy, Anglja—Łotwa.

Literatura.

WSTRZYMANIE NAGRODY LITERACKIEJ MIASTA POZNANIA.

Rada miejska zatwierdziła na wczorajszem posiedzeniu uchwałę Magistratu m. Poznania wstrzymującą w roku bieżącym z powodu trudnych warunków gospodarczych przyznanie nagrody literackiej imienia Jana Kasprowicza.

HUMOR.

W wojsku. — Czem jest wasz ojciec? — pyta porucznik rekruta.

Rekrut nie dosłyszał.

— Co robi wasz ojciec?

— Dziękuję, panie poruczniku. Stale to samo. A gdzie pan porucznik poznał mego ojca. Muszę mu napisać, że się pan porucznik o niego pytał.

Nieszczęście. Miesiąc temu spotkało mnie nieszczęście i od tej pory nie roześmiałam się ani razu.

— Cóż to za nieszczęście?

— Straciłam dwa przednie zęby.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 20: Palmowa. św. Eufemji.
Poniedziałek 21: św. Benedykta.
Poniedziałek 21: wschód słońca o godz. 6.02, zachód o godz. 18.14.

———:oOo:———

WCZORAJ, W DZIEŃ IMIENIN MARSZ. PIŁSUDSKIEGO odbyło się w kościele Marjackim uroczyste nabożeństwo przy udziale przedstawicieli władz, wojska oraz delegacyj szkół. W Rynku gł. ustawiły się oddziały wojskowe wszystkich gatunków broni, które po Mszy św. przedefilowały przed przedstawicielami władz. Wiele domów w śródmieściu i przy głównych ulicach było dekorowanych flagami o barwach Państwa. O godz. 6 wiecz. odbyła się w Starym Teatrze Akademja. Uroczystości miały charakter oficjalny.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE TOWARZYSTWA POLSKO-CZECHOSŁOWACKIEGO odbędzie się 21 bm. o 7-ej wiecz. w sali kupieckiej Magistratu II. p. Na zebraniu prof. dr. W. Goetel przedstawi projekt organizacji Towarzystwa wraz z projektem statutu.

WYCOFANIE Z OBIEGU AUSTRJACKICH NOT PO 1000 SZYLINGÓW. Konsulat austrjacki w Krakowie komunikuje: Austrjackie noty po 1000 szylingów, noszące datę dnia 2 stycznia 1925 zostaną wycofane z obiegu przez austrjacki Bank Narodowy. Po 31-ym marca br. będą to noty przyjmowane tylko przez austrjacki Bank Narodowy i to najdalej do 31 marca 1935, w drodze wymiany.

W POSZUKIWANIU ZA ULOTKAMI. Organa policyjne przeprowadziły rewizję w lokalu Stronnictwa Narodowego w Rynku gł., oraz w mieszkaniach szeregu członków Stronnictwa i Obozu Wielkiej Polski, w poszukiwaniu za ulotkami, jakie pojawiły się na mieście w dniu 18 b. m. Rezultat rewizji jest narazie nieznany.

POSIEDZENIA BUDŻETOWE RADY M. KRAKOWA rozpoczną się we wtorek 22 b. m. i potrwają do czwartku 24-go włącznie. Rozpoczynać się one będą o godz. 6.30 wieczór.

NASILENIE ODRY SŁABNIE. W czasie od 13—19 b. m. zanotowano w Krakowie wypadków szkarlatyny 6, dyfterji 3, tyfusu plamistego 1, ospy wietrznej 3, meningitis epidemica 1, kokluszu 2, róży 1, różyczki 1 i odry 35 (w ostatnim tygodniu 60).

WŁAMANIE DO BIUR BRATNIAKA MEDYKÓW. W nocy z piątku na sobotę włamali się nieznani sprawcy do biur Bratniej Pomocy studentów medycyny Uniw. Jag. przy ul. Grzegórzeckiej. Włamywacze rozpruli kasę ogniotrwałą, z której skradli 653 zł., poczem pod osłoną nocy zbiegli.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ODCZYT PROF. DR. W. GOETLA p. t. „Przez kraj lodowców, wulkanów i gejzerów“, odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 11-tej przed południem w sali „Bagatela“.

STOWARZYSZENIE PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO składa podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia zbiórki na rzecz biednych.

JUTRO WZNOWIENIE OPERY „DON PASQUALE“ Z UDZIAŁEM ADY SARI. Jutro, t. j. w poniedziałek 21 b. m. wznawia opera krakowska największy sukces swego repertuaru, pełną polotu operę Kajetana Donizetti'ego „Don Pasquale“. Jedyną partję kobiecą kreować będzie znakomita artystka p. Ada Sari., która występowała w tej partji z ogromnym sukcesem w operze królewskiej w Turynie. Partnerami naszej świetnej sopranistki będą pp.: T. Szymonowicz (Ernest), Stef. Romanowski (Dr. Malatesta), A. Mazanek (Don Pasqualo) i A. Mazurek (Notarjusz). Operą wyreżyserowaną przez p. J. Stępniowskiego, dyrygować będzie dyr. Bol. Wallek-Walewski. Jutrzejsze przedstawienie opery Donizetti'ego dane będzie po cenach zniżonych.

Hr. Piniński wysuwa nowe propozycje,

w sprawie wywozu dzieł sztuki do Anglji.

Jak niedawno donosiliśmy, część galerji hr. Pinińskiego w Zamku królewskim na Wawelu, obejmująca 49 obrazów mistrzów angielskich, holenderskich i hiszpańskich została przeznaczona do wywozu z kraju na podstawie zezwolenia oficjalnych czynników rządowych. P. Pinińskiemu chodziło o zastawienie swojej **najwspanialszej kolekcji dzieł sztuki w Anglji dla uzyskania znacznej sumy na ratowanie jego majątku.**

Jak się obecnie dowiadujemy sprawa ta przybrała obecnie inny obrót. W tych dniach przybył do Krakowa p. Piniński i przedstawił kompetentnym czynnikom nast. propozycję: **godzi się on na pozostawienie na Wawelu w depozycie 49 obrazów przeznaczonych do wywozu zagranicę, ofiaruje na własność Zamku krakowskiego 20 cennych obrazów ze swojej prywatnej galerji lwowskiej a kilkanaście obrazów znajdujących się dotąd w depozycie Muzeum Narodowego w Krakowie (Chełmoński, Grottger i t. d.) składa do depozytu wawelskiego. P. Piniński żąda wzamian za to uzyskania od rządu pożyczki w wysokości 2 miljonów złotych. W tej sprawie odbędzie się w przyszłym tygodniu konferencja kompetentnych czynników w Krakowie dla poparcia żądań p. Pinińskiego wobec rządu.**

———oOo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Dzika pszczoła“ (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Virtuti Militari“.

Poniedziałek: „Don Pasquale“ (opera — gość. wystąpią pp. Ada Sari, T. Szymonowicz. Stef. Romanowski i A. Mazanek. — Ceny zniżone).

TEATR POWSZECHNY DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.

Niedziela godz. 3.30 po południu: „Męka Chrystusa“.

Niedziela godz. 7.30 wieczór: „Męka Chrystusa“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Król Królów“.

WANDA „Kobieto nie grzesz“ (w gł. roli Louise Brooks).

APOLLO: „Ronny“ (w gł. roli Kate Nagy).

SZTUKA: „Góry w płomieniach“ (w gł. roli Louis Trenker).

BAGATELA: „Wolne dusze“ (w gł. roli L. Barrymore).

ADRJA: „Wielkomiejskie ulice“ (w gł. roli Gary Cooper).

SŁOŃCE: „Co potrafi Harry Peel“. Dwie serje razem.

UCIECHA: „C. k. rezerwista“.

———:oOo:———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w czasie Mszy św. dziś w niedzielę o godz. 10-tej. grać będzie p. Eugenjusz Jodłowski (skrzypce), przy organach p. Krzysztof Borzędowski.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW w niedzielę dnia 20 b. m. podczas Mszy św. o godz. 12-tej, chór Towarzystwa Śpiew. „Symphonja“ odśpiewa szereg pieśni wielkopostnych pod kier. p. prof. T. Czapli.

Wyrodny mąż i ojciec

Utopił własną żonę i dziecko w Popradzie.

Wydział Śledczy w Krakowie aresztował dnia 17 b. m. i odstawił do więzienia śledczego **Andrzeja Osucha (lat 26), malarza pokojowego, zam. ostatnio w Krakowie przy ul. Celarowskiej 15, który w sposób skrytobójczy zamordował swą żonę Marję z Urodów i swego 7-miesięcznego synka.** Morderstwo miało przebieg następujący:

Osuch żyjąc w niezgodzie z żoną, wyjechał do Krynicy i tam zamieszkał rzekomo w celu poszukiwania pracy. Dnia 26 kwietnia 1931 r. podstępnie spowodował przyjazd żony wraz z dzieckiem do Żegiestowa-Zdroju, gdzie wyszedł po nią na stację, a następnie wyprowadził ją nad rzekę Poprad i **wykorzystawszy odpowiednie miejsce i moment, wrzucił ją wraz z 7-mies. synkiem do Popradu.** Osuchowa już w wodzie wypuściła dziecko z rąk, które utonęło, a sama ostatkiem sił utrzymywała się tak długo na powierzchni rzeki, aż udało się jej dobić do brzegu. Wówczas Osuch **mimo błagania żony, by jej darował życie, wepchnął ją powtórnie do wody, powodując jej śmierć przez utopienie.**

Po dokonaniu zbrodniczego czynu Osuch udał się zaraz pociągiem do jej rodziców w Kamionce Wielkiej koło Nowego Sącza, rzekomo w poszukiwaniu żony i dziecka i powrócił do Krynicy. Tego samego dnia za Żegiestowem wsią wyłowiono zwłoki Osuchowej i po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń przez miejscową policję, pochowano je jako **zwłoki kobiety nieustalonego nazwiska, która prawdopodobnie popełniła samobójstwo.** Osuch korzystając, że w wydobytych zwłokach nikt nie **rozpoznał jego żony,** począł za kilka dni potem **rozszerzać wieści tak wśród rodziny swej żony, jakoteż znajomych mu osób, że żona jego prawdopodobnie uciekła ze znajomym w niewiadomym kierunku.**

Rodzina Osuchowej zainteresowała się tem zagadkowem zaginięciem, wobec czego wydział śledczy przeprowadził dochodzenia na terenie Krakowa, Zakopanego, Krynicy, Żegiestowa, w powiecie Nowo Sądeckim i Kamionce Wielkiej i ustalił, że zachodzi tu wypadek zbrodniczego czynu. — Osuch po przedstawieniu mu zebranych dowodów winy, **przyznał się do zamordowania swej żony i dziecka, nie okazując przytem najmniejszej skruchy.**

Dr. Rosenzweiga wypuszczono na wolność.

Wczoraj o godz. 2.30 pop. sędzia śledczy Dr. Wątor zarządził **wypuszczenie z więzienia Dr. Rosenzweiga wiceprezesa OKR. P. P. S.** aresztowanego w dn. 16 bm. w związku ze strajkiem demonstracyjnym w Krakowie. — Z aresztów pod Telegrafem przyprowadzono do więzień sądu okr. karnego dalszych 30 osób, aresztowanych również na tle strajku. Współtowarzysze p. Rosenzweiga: Dr. Szumski, Dr. Drobner oraz pp. Przybyś, Peller i Langer — czołowi działacze socjalistyczni pozostają nadal w więzieniu.

Umorzenie sprawy M. Ciunkiewiczowej.

„Kurjer Warszawski“ pisząc o głośnej sprawie okradzenia Marji Ciunkiewiczowej w Grand Hotelu w Krakowie z precjozów i futer donosi między innymi:

„Sprawę swoją Ciunkiewiczowa powierzyła adwokatom warszawskim, którzy najpierw wyjednali zwolnienie jej z więzienia śledczego za kaucją, a następnie wykazali władzom prokuratorskim, że cały akt oskarżenia przeciwko Ciunkiewiczowej nie ma podstaw prawnych, albowiem w postępowaniu C. nie było i nie ma cech oszustwa, o które ją pochopnie oskarżono. Nie wnikając w to, czy kradzież była dokonana, czy nie była, co może być przedmiotem dalszego dochodzenia — władze śledcze mają tylko jeden fakt: zameldowanie C. o dokonanej kradzieży. Gdyby nawet udało się dowieść, że kradzieży nie było — to Ciunkiewiczowa mogłaby być oskarżona conajwyżej o wprowadzenie w błąd władz policyjnych. Byłaby w takim razie zupełnie inna klasyfikacja przestępstwa, w żadnym razie jednak nie oszustwo. Moment oszustwa zachodziłby wówczas dopiero, gdyby Ciunkiewiczowa zgłosiła do Towarzystwa ubezpieczeniowego żądanie wypłacenia sumy asekuracyjnej, na jaką kosztowności i futra były ubezpieczone. Ponieważ tego faktu nie było, a więc nie było i formalnego tytułu do oskarżania O. o oszustwo. Były tylko supozycje, podyktowane zapewne czyjąś obawą, że C. może zażądać odszkodowania za kradzież. Prokuratorja uznała słuszność tych motywów i sprawę o oszustwo umorzyła“.

Z naszej strony dodajemy, że sędzia śledczy Dr. Wator, nie otrzymał dotąd instrukcyj wyższych władz co do umorzenia śledztwa przeciw Ciunkiewiczowej.

B. dyktator Litwy Woldemaras



został aresztowany i wywieziony w niewiadomym kierunku, podobno do Jeziorosów.

Życie gospodarcze.

Redukcje, redukcje...

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“).

Katowice, d. 18 marca.

W najbliższym czasie należy oczekiwać dalszych redukcji w zakładach przemysłowych na Górnym Śląsku.

W hucie „Baldon“, ponieważ robotnicy nie zgodzili się na obniżkę płac, zawiadomiono wczoraj całą załogę, liczącą obecnie 1200 robotników (200 znajduje się na... „urlopie“), że wypowiada się jej na 1 kwietnia stosunek pracy. Pozatem zawiadomił zarząd załogę, że wszyscy ci robotnicy, którzy w dniu 1 kwietnia br. zgłoszą się do pracy, tem samem zgadzają się na nowe warunki płacy, podyktowane przez zarząd huty.

W najbliższym czasie ma być zamknięta huta „Falwa“ oraz kopalnia „Niemcy“. Huta „Falwa“ zatrudnia 2360 robotników, a kopalnia „Niemcy“ 1574.

Zarząd kop. „Hr. Laury“ w dniu 15 wypowiedział na 31 bm. stosunek pracy całej załodze, liczącej 1.480 robotników, z czego wynika. że kopalnia ma być unieruchomiona z dniem 1 kwietnia br. Pozatem doręczono również wypowiedzenie na 31 bm. 1.380 robotnikom kopalni „Florentyny“. Obie kopalnie należą do „Wspólnoty Interesów“.

Onegdaj odbyło się w kasynie urzędniczym kop. „Hr. Laury“ w Chorzowie ogólne zebranie urzędników kopalni. Po przemówieniach zgromadzeni urzędnicy zaprotestowali przeciw unieruchomieniu kopalni, uchwalając obszerną rezolucję, protestując w tej materji. W proteście tym m. in. zebrani wyrażają przekonanie, że unieruchomienie kopalni „Hr. Laura“ nie przyczyni się do polepszenia sytuacji finansowej „Wspólnoty Interesów“, jak również i osiągnięcia lepszych rezultatów eksportowych, gdyż węgiel kop. „Hr. Laura“ jako jeden z najlepszych gatunków węgla, zawierający około 7.000 cal. jednostek cieplnych, cieszy się na rynkach eksportowych bardzo dobrą oceną.

Zebrani stwierdzają, że za zmniejszenie zbytu węgla w kraju są odpowiedzialne Konwencje i Syndykaty węglowe, które przy sztucznem podniesieniu cen węgla do niemożliwie wysokich granic nietylko nie zdobywają nowych rynków wewnętrznych, ale tracą je powoli, doprowadzając do tego, że całe połacie kraju wracają do opału drzewem.

Wczoraj odbyła się ukom. dem. konferencja w sprawie zamierzonych redukcyj 1.050 górników na kop. „Gothard“, „Paweł“ i „Knurów“. Komisarz orzekł, że przed wydaniem decyzji, zbada sprawę na miejscu.

Zarząd kop. „Szarlota“ wypowiedział na 31 bm. pracę 1.200 robotnikom. Wniosek ten stoi w związku z zamiarem unieruchomienia tej kopalni.

Oprócz tego odbyły się u kom. demob. rokowania w sprawie redukcyj na kop. „Hillebrandt“ 600 robotników, „Lithandra“ 300 i „Wirek“ 400 robotników. **P.**

Protest Ch. Z. Z. przeciw zmianom ustaw socjalnych.

Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe w Warszawie wystosowało do ministerstwa pracy i opieki społecznej memorjał, protestujący przeciw zaprojektowanym zmianom ustaw socjalnych, jako bardzo dotkliwie godzącym w wywalczone z wielkim trudem zdobycze warstwy pracującej. Można śmiało rzec — brzmi memorjał, — że przy zastosowaniu tych zmian w życiu położenie robotnika będzie przypominało czasy przedwojenne. Zniesienie dziś, w okresie kryzysu gospodarczego, angielskiej soboty, ograniczenie do połowy obowiązujących obecnie norm wynagrodzenia za nadliczbowe godziny pracy, zmniejszenie urlopów i pogorszenie warunków pomocy na wypadek bezrobocia — przyczyniłoby się do dalszego obniżenia zdolności konsumcyjnych i zwiększyłoby zastępy bezrobotnych.

Jeżeliby rząd widział w tem drogę do **obniżenia kosztów produkcji**, to tego motywu **nie można podzielić.** Niedawne obniżenie zarobków w górnictwie, w monopolach itp. **nie spowodowało najmniejszego obniżenia ceny sprzedażnej tych artykułów.** Byłoby to również — dla rozwiązania kryzysu gospodarczego — pójściem po linji najmniejszego oporu i niewątpliwie zbyt jednostronnem.

Jak zwykle, tak i w tym wypadku znaleziono kozła ofiarnego w postaci robotnika i jego kosztem chce się naprawić i uzdrowić wszelkie niedomagania życia gospodarczego. Zapomina się jednak, że robotnik w najmniejszym stopniu przyczynił się do tego stanu. Wszak **płace naszego robotnika są rekordowo niskie** i pod tym względem stoimy na przedostatnim bodaj miejscu w Europie. Nie chce się słyszeć o tem, że **na koszta produkcji w znacznie większym stopniu wpływają inne jeszcze czynniki,** że pomijając zewnętrzne, od nas niezależne, wskażemy tylko **ceny surowców, półfabrykatów,** niewspółmiernie wysokie w stosunku do uzyskiwanych korzyści kosztu świadczeń socjalnych, **wysokie koszta pośrednictwa** i administracyjne, niesłychanie wygórowane **dochody dyrektorów,** drogi i coraz mniej dostępny **kredyt** i t. d.

Reforma powinna pójść raczej w kierunku usunięcia lub złagodzenia tych właśnie niedomagań naszego życia gospodarczego.

Tymczasem popiera się mimo wszystko **kartele** — politykę sztywnych cen, zaś reformę ubezpieczeń społecznych spycha się na dalszy plan. Śmiało wobec tego twierdzimy, że przez tę częściową tylko reformę, zresztą na odcinku stosunkowo niewielkim, **nie doprowadzi się do widocznej i pożądanej** ze wszechmiar **zniżki kosztów produkcji.** Dla szerokich rzesz konsumentów istotnem jest **obniżenie cen artykułów przemysłowych i pierwszej potrzeby** i pod tym kątem widzenia mogą tylko być oceniane wszelkie poczynania rządu.

Chrześc. Zjednoczenie Zawodowe nie zgodzi się nigdy, by kosztem jednej warstwy społecznej, czyniono stałe próby uzdrawiania stosunków wewnętrznych w kraju.

Memorjał kończy się apelem do ministerstwa pracy o wzięcie pod uwagę wysuniętych przez Chr. Z. Z. argumentów.

———oo———

Giełda krakowska.

Kraków 19 marca. (PAT.). Giełda nieczynna.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 19 marca. Dolary: 8.90, 8.92, 8.88. Dewizy: Londyn (32.60, 32.66), 32.79, 32.47; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.96; Paryż 35.11, 35.20, 35.02; Praga 26.42, 26.46, 26.34; Szwajcarja 172.50, 172.93, 172.07; Berlin prywatnie 212.45.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 84.50 — Ostrowiec serja B, 30.50.

Pożyczki: 3% budowlana 37.50 — 4% inwestycyjna 93.50 — 5% konwersyjna 39 — 5% kolejowa 37.50 — 6% dolarowa 48.25—48.50 — 7% stabilizacyjna 57.50—58.50—58 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 19 marca. Paryż 20.36¾, Londyn 18.79, Nowy Jork 5.17 1/8, Belgja 72.23½, Włochy 26.75, Hiszpanja 39.00. Holandja 208.50, Berlin 123.10, Sztokholm 103.25, Oslo 100.75, Kopenhaga 103.50, Sofja 3.74, Praga 15.31, Warszawa 57.90, Białogród 9.02, Ateny 6.60, Konstantyponol 2.50, Bukareszt 3.08.

Radio.

Poniedziałek 21 marca.

Kraków (312.8). G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty; 13.10 Komunikaty z Warszawy; 15.15—16.10 Transmisje z Warszawy; 16.10 Płyty; 16.20—17.10 Transmisje z Warszawy; 17.10 Odczyt z Wilna; 17.35 Koncert południowy; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Odczyt p. t. „Wieś w poezji polskiej“, wygł. red. Jalu Kurek; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Płyty; 19.45—20.15 Transmisje z Warszawy i Lwowa; 20.15—22.45 Transmisje z Warszawy; 22.45 Wiadomości bieżące; 23 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (380.7). G. 18.25 Recital fortepianowy p. Idy Moscisker; 19.10 „Ze świata liczb“, feljeton matematyczny w oprac. prof. E. Żylińskiego; 19.35 Płyty i sprawozdania z akcji „Radjo dzieciom“; 20 „Stanisław Sylwester Szarzyński, kompozytor polski około r. 1700“, wygł. dr. A. Chybiński, prof. Un. J. K. Transmisja na wszystkie stacje polskie.

Warszawa (1411.8). G. 11.20 Kom. meteor.; 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty; 13.10 Państw. Instytut Met.; 13.15 Komunikat gospodarczy; 13.35 Muzyka lekka (płyty); 14.45 „Poczytajmy sobie“ (Przegląd wydawnictw dla dzieci); 15 M. Stabile, baryton (płyty); 15.15 Przegląd komunikacyjny; 15.25 Odczyt „Rozwój terytorjalny państwa polskiego“, wygł. prof. H. Mościcki; 15.45 Giełda pieniężna; 15.50 Odczyt „Humanizm i Odrodzenie“, wygł. prof. Wł. Dzwonkowski; 16.10 Piosenki w wyk. Johnstona i Laytona (płyty); 16.20 Francuski (kurs element.); 16.40 Fragmenty z „Parsifala“; 17.10 Odczyt z Wilna; 17.35 Muzyka popularna; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Wiadomości bieżące rolnicze; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Płyty; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Feljeton muzyczny ze Lwowa; 20.15 Transmisja z Konserwatorjum. Koncert Stow. Miłośników Dawnej Muzyki. W przerwie kwadrans literacki Gabrjel Karski: „Jaśnie Pani“, nowela; 22.20 Feljeton p. t. „Z jasnego brzegu“; 22.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.40 Państw. Instytut Met.; 22.45 Recital fortepianowy dra P. Weingartena.

Katowice (408.7). G. 15.05 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.; 16.10 Intermezzo muzyczne; 19.05 Odcinek powieściowy; 19.20 Dr. W. Ormicki, doc. Un. Jag.: „Piękno Pomorza“; 19.40 Kom. Strażactwa Śląskiego.

———oo———

John D. Rockefeller



gratuluje Malcolm Campbellow światowego rekordu w jeździe automobilowej. Campbell jak wiadomo, osiągnął na samochodzie wyścigowym „Blue Bird“ szybkość 408 kilometrów na godzinę.

Katolicy niemieccy w Polsce.

Odczyt sen. Panta w Krakowie.

W lokalu krakowskiej Chrz. Dem. przemawiał w ub. piątek po raz pierwszy katolicki działacz niemiecki. Był nim senator, dr. Edward **Pant**, przywódca Katholische Volkspartei.

Gościa powitał serdecznie b. senator, p. inż. **Adelman**, poczem rozpoczął się odczyt, słuchany przez zebranych z wielkiem zainteresowaniem, a kilkakrotnie przerywany oklaskami.

Prelegent rozpoczął od usprawiedliwienia, że niezbyt dobrze włada językiem polskim; zastrzeżenie to było naprawdę zbytecznem, bo jak się okazało, prelegent mówił zupełnie poprawną polszczyzną.

Na wstępie stwierdził sen. Pant, że katolicy często się różnią w poglądach na zagadnienia polityczne. Ale muszą znaleźć wspólny język.

Przedewszystkiem muszą się katolicy przeciwstawiać błędnym poglądom na państwo. Dziś widzi się niemal ubóstwianie państwa. A jednak **państwo nie może być najwyższą instancją prawną i etyczną.** Państwo nie jest najwyższem dobrem. Nie jest też niem naród i dlatego państwo nie powinno dążyć do wynaradawiania mniejszości. Jeśli mowa o asymilacji, to można dążyć jedynie do asymilacji państwowej, do pozyskania mniejszości dla państwa przez politykę sprawiedliwą i rozsądną. Mniejszości posiadają swe prawa kulturalne, które muszą być nienaruszone. Co do mniejszości niemieckiej w Polsce, to nie żąda ona żadnych przywilejów. **Chce ona tylko tych samych praw, których Polacy żądają dla swych rodaków w innych państwach.**

Omówiwszy następnie bolączki i potrzeby mniejszości niemieckiej w dziedzinie szkolnictwa, przedstawił sen. Pant główne organizacje katolików niemieckich w Polsce, przyczem stwierdził, że w życiu kościelnem nie mają oni teraz powodów do skarg. Ksiądz biskup Adamski — mówił sen. Pant — to **duszpasterz nietylko bardzo mądry, ale i sprawiedliwy.** Z uznaniem wyraził się również mowca o stosunku ks. biskupa Okoniewskiego do katolików niemieckich na Pomorzu. **Ale i po drugiej stronie granicy duchowieństwo katolickie**, jak mówił sen. Pant, **odnosi się do mniejszości sprawiedliwie.** Na dowód przytoczył, jak często urządza się polskie nabożeństwa, uroczystości kościelne, pielgrzymki etc. w Westfalji.

Prelegent poruszył jeszcze sprawę stosunku mniejszości niemieckiej do hasła rewizji granic. Podkreśliwszy lojalność mniejszości niemieckiej, która zawsze spełni swe obowiązki wobec państwa, oświadczył sen. Pant, że **mniejszość niemiecka życzy obu narodom pokoju** ze szczerego serca.

Odczyt wywarł na zebranych głębokie wrażenie i w zupełności usunął wątpliwości, jeśli takie ktoś posiadał, co do potrzeby nawiązania kontaktu między katolikami polskimi a niemieckimi celem wzajemnego zapoznania się, zbliżania i usuwania różnic.

Podkreślił tę konieczność w dyskusji red. Sopicki, dr. Dembiński, ks. prof. Piwowarczyk, którzy wyjaśniali również, jak się przedstawiają niektóre zagadnienia z polskiego punktu widzenia i w czem leżą trudności porozumienia polsko-niemieckiego.

—oo—

O RZĄDZIE I SAMORZĄDZIE.

Na ten temat wygłosi odczyt pos. Stanisław **Rymar** w poniedziałek 21 marca o godz. 7-ej w sali Bolońskiego w Krakowie (Rynek Główny 34). Będzie to trzeci odczyt z cyklu odczytów, urządzanych przez Stronnictwo Narodowe.

AKCJA RATUNKOWA W BRUEX ZANIECHANA.

Praga 19 marca. Zarząd kopalni węgla Koh-i-Noor w Bruex komunikuje: Ponieważ niema żadnej nadziei, aby przebywających w płonącym szybie 8 górników znajdowało się jeszcze przy życiu, zaniechana zostaje dalsza akcja ratunkowa.

EKSPLOZJA DYNAMITU W TUNELU.

Paryż 19 marca. Donoszą z Madrytu, że podczas budowy tunelu w Seo de Urgel w pobliżu Leridy w Hiszpanji północno-wschodniej, wydarzył się wybuch dynamitu, wskutek czego 6 robotników zostało zabitych i 6 ciężko rannych.

KATASTROFALNE ZDERZENIE POCIĄGÓW W NEAPOLU.

Rzym 19 marca. W Neapolu **zderzyły się wczoraj wieczór w tunelu dwa elektryczne pociągi kolei miejskiej,** przyczem wszystkie wagony obu pociągów zostały strzaskane. Z pod gruzów wydobyto **7 zabitych, 4 ciężko i 23 lżej rannych.** Przyczyna katastrofy nie została jeszcze wyjaśniona.

Japonja wypiera się swego tworu.

NOTA JAPOŃSKA W SPRAWIE MANDŻURJI

Paryż, 19 marca. Jak z Nankinu donoszą, przesłał dziś rząd japoński odpowiedź na ostatnią notę rządu chińskiego, protestującą przeciw utworzeniu nowego państwa mandżurskiego. W odpowiedzi swej rząd japoński **zaprzecza, jakoby brał udział w utworzeniu nowego rządu mandżurskiego, lub pozostawał z nim w jakichkolwiek (?) stosunkach.** Rząd japoński ustosunkował się jedynie przyjaźnie do nowego ustroju, co przecież nie jest równoznaczne z udzielaniem mu poparcia.

Pomyślny przebieg rokowań w Szanghaju.

Londyn, 19. 3. (PAT). Donoszą z Szanghaju, że **rokowania chińsko-japońskie rozwijają się pomyślnie.** Osiągnięto porozumienie, dotyczące wycofania wojsk japońskich aż do koncesji międzynarodowej i przejęcia ewakuowanej strefy przez władze chińskie. **Wojska chińskie pozostać mają w swoich obecnych pozycjach.** Jedyną trudność stanowi jeszcze argument władz chińskich, że byłoby nonsensem, gdyby neutralni obserwatorzy mieli kontrolować przejęcie przez Chińczyków ich własnego **terytorjum** i że wobec tego akcja obserwatorów neutralnych ograniczyć się powinna do kontroli nad wycofywaniem wojsk japońskich. **Spór ten jest jednak tylko drobny i posiada znaczenie jedynie prestiżowe dla redakcji odnośnego protokołu.**

Członkowie Komisji Ligi Narodów pod kierownictwem Lyttona nie brali udziału w tych rokowaniach, ale odroczyli swój wyjazd do Nankinu, przypuszczając, że sama ich obecność w Szanghaju może przyspieszyć rokowania.

Londyn, 19 marca. Z kół miarodajnych donoszą, że rząd angielski — podobnie jak rząd amerykański — nie uzna nowego „niepodległego" państwa mandżurskiego.

TANAKA W MANDŻURJI.

Moskwa, PAT. Według krążących tu pogłosek ma przybyć do Mandżurji w najbliższym czasie b. ambasador japoński w Moskwie **Tanaka.** Przyjazd Tanaki pozostaje jakoby w związku z ustaleniem się bliskich stosunków między rządem japońskim a nową władzą mandżurską.

Przed 2-giem głosowaniem w Niemczech.

ZA HITLEREM.

Berlin, 19 marca. Zjednoczone związki ojczyźniane Niemiec uchwaliły w drugiem głosowaniu w wyborach na prezydenta Rzeszy jednogłośnie popierać kandydaturę **Hitlera.** Uchwałę swoją motywują koniecznością zajęcia jednolitego frontu antymarksistycznego tak w wyborach na prezydenta, jakoteż podczas wyborów do sejmu pruskiego w dniu 24 kwietnia.

HITLEROWCY UDAJĄ NIEWINIĄTKA.

Berlin. (PAT) Partja narodowo-socjalistyczna przesłała dziś ministrowi Groenerowi obszerny memorjał, mający uzasadniać **legalny** charakter zarządzeń mobilizacyjnych, wydanych oddziałom szturmowym w dniu 13-go marca. Jednocześnie kierownictwo partji wystąpiło z formalnem **zażaleniem** do pruskiego ministra spraw wewnętrznych Severinga. Jutro narodowi socjaliści mają zgłosić skargę przeciw zarządzeniom pruskiej policji do trybunału Rzeszy.

Partja Hugenberga wstrzyma się od głosowania.

Berlin 19 marca. Biuro prasowe partji narodowo-niemieckiej Hugenberga wydało dziś komunikat, w którym zarząd partji stwierdza, że propozycja jej w sprawie odstąpienia od drugiego głosowania na prezydenta Rzeszy i uznania obecnego prezydenta Hindenburga za wybranego, została przez rząd odrzucona. Ponieważ front harcburski nie ma wspólnego kandydata przeto **nacjonaliści niemieccy nie wystawią własnego kandydata, ani też nie wezmą czynnego udziału w drugiem głosowaniu.** Jedynym ich celem jest teraz zdobycie Prus i obalenie panującego tam systemu.

Świąteczny rozejm w Niemczech.

Zakaz zebrań politycznych.

Berlin, 19 marca. Dziennik urzędowy ogłasza dziś rozporządzenie prezydenta Rzeszy z dnia 17 bm. w sprawie pokoju wewnętrznego na okres świąteczny. Wedle tego, **od niedzieli dnia 20 bm. do niedzieli dnia 3 kwietnia** godz. 12 w **południe zakazane są wszelkie zebrania polityczne tak w lokalach zamkniętych jak pod gołem niebem, oraz zakazane są wszelkie publikacje polityczne zapomocą ulotek, afiszy itp.** Plakaty i ulotki o treści politycznej muszą być przedłożone do cenzury przynajmniej na 24 godzin przed ogłoszeniem. Niestosujący się do powyższych przepisów karani będą więzieniem nie niżej 3 miesięcy.

Zabawna pomyłka landrata.

Pismo poufne posłał do Polski.

Katowice. PAT. Starosta w Tarnowskich Górach, województwa śląskiego otrzymał od landrata w Elblągu pismo, wzywające go do jaknajsilniejszego współdziałania w propagowaniu wyjazdu do Elbląga na zjazd, urządzany przez Niemców zagranicznych na Zielone Święta b. r. jaknajwiększej liczby osób. Zjazd ma być żywiołową manifestacją niemczyzny przeciwko obecnej granicy wschodniej Niemiec. Manifestacja ta — zdaniem p. landrata z Elbląga — jest obecnie tem konieczniejsza, że „Polska ciągle jeszcze chciwie wyciąga rękę" (!) po ziemie niemieckie. Pismo okólne landrata elbląskiego, posiadające, jak wynika z treści i uwagi „do rąk własnych", charakter **poufny**, skierowane zostało do starosty w Tarnowskich Górach najwidoczniej **dzięki pomyłce landrata** elbląskiego, który 10 lat po podziale Śląska nie orjentuje się jeszcze, że Tarnowskie Góry leżą na polskim, a nie na niemieckim Górnym Śląsku.

Ks. Seipel przeciw federacji naddunajskiej.

Wiedeń 19. 3. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Triestu: Ks. dr. Seipel udzielił redaktorowi „Popolo di Trieste" wywiadu w sprawie planu federacji naddunajskiej. Dr. Seipel oświadczył, że wita z radością porozumienie państw naddunajskich pod nadzorem mocarstw europejskich, atoli **federacja naddunajska jest wykluczona.** Powodów — oświadczył ks. Seipel — nie potrzebuje Włochom wyjaśniać. Austrja w każdym razie nie pragnie takiej federacji. Tak samo wykluczo**na jest możliwość unji celnej,** która naruszyłaby zbyt wiele interesów. Jedynie praktycznie możliwe do przeprowadzenia jest zawarcie traktatów na podstawie ceł preferencyjnych. Traktaty te **jednak nie powinny się ograniczać tylko do państw naddunajskich.**

NAWET ARTYSTÓW NIE WPUSZCZĄ.

Nowy Jork, 19 marca. Prezydent Hoover podpisał wczoraj wieczór ustawę, wedle której muzycy i śpiewacy zagraniczni, z wyjątkiem artystów o światowej sławie, nie mogą występować w Stanach Zjednoczonych. Będą wobec nich zastosowane ogólne przepisy imigracyjne.

—o—

Po bankructwie Kreugera.

Sztokholm, 19 marca. Zarząd koncernu Kreugera zwrócił się do wszystkich zagranicznych giełd z prośbą o zaprzestanie ogłaszania kursu obligacyj Kreugera.

Paryż, 19 marca. Policja paryska aresztowała wczoraj bankiera francuskiego **Barraulta** pod zarzutem sprzeniewierzenia większej ilości akcyj koncernu Kreugera. Z końcem roku ubiegłego Barrault otrzymał od szwedzkiego bankiera Hogmana do zdeponowania obligacje koncernu Kreugera wartości 30 miljonów franków. W krótkim czasie później obligacje te znalazły się na rynku nowojorskim w celu spekulacji zniżkowej. Aresztowany złożył zeznanie.

Szablą przeciął wstęgę.

Zajście przy otwarciu mostu w Sydney.

Londyn 19. 3. (PAT). Dziś rano o godz. 10-tej według czasu australijskiego, odbyło się **uroczyste otwarcie nowego jednołukowego mostu, przerzuconego z Sidney przez całą zatokę portową.** Uroczystości, związane z aktem otwarcia, trwać mają przez cały tydzień. Rząd australijski otrzymał gratulacje od króla Jerzego i członków rządu londyńskiego. Prasa londyńska w długich artykułach **opisuje nowy most jako 8-my cud świata.** W momencie otwarcia pod mostem przepłynęło **150 łodzi motorowych, oraz 30 okrętów rozmaitych narodowości.** Nad mostem krążyła eskadra samolotów i 21 strzałów armatnich obwieściło, że most jest otwarty. Tuż przed samym aktem otwarcia zaszedł incydent, który zakłócił uroczystości. W chwili, gdy premjer skierował się w stronę mostu, aby dokonać przecięcia wstęgi, **oficer policji na koniu doskoczył i wyciągając szablę, przeciął wstęgę,** wołając:

W imieniu nowej Południowej Walji ogłaszam most za otwarty"! Inny oficer ściągnął go natychmiast z konia. Okazało się, że był to członek partji **Campbella,** organizacji o podłożu faszystowskiem, zwalczającej obecny rząd socjalistyczny Langego, nazwiskiem Groote. Został on niezwłocznie aresztowany. Zerwaną wstęgę napra**wiono i w kilka minut później premjer Lange dokonał ceremonji otwarcia.** Pogłoski o szykującym się jakoby zamachu na osobę premjera, którego podobno **miano zrzucić z mostu od wody,** okazały się nieprawdziwe, a zamach **ograniczył się jedynie do awanturniczego wystąpienia Groote'a, które spotkało się z ogólnem potępieniem.**

Londyn, 19 marca. Podczas uroczystości związanych z otwarciem nowego mostu portowego w Sydney napływ publiczności był tak wielki, że **w ścisku 3 osoby poniosły śmierć a około pół tysiąca zemdlało.**

Tylko na „Dar Warszawy".

Warszawa, 19. 3. (Telef. wł.) Z powodu likwidacji Komitetu Floty Narodowej odbyło się w dniu 18 b. m. w Warszawie zgromadzenie delegatów i członków korespondentów Stołecznego Komitetu Floty Narodowej. Zebrani, w liczbie 60 osób, uchwalili **protest przeciwko likwidacji Komitetu.** Stołeczny Komitet Floty Narodowej zebrał do 1 stycznia b. r. na okręt „Dar Warszawy" sumę 206.234 zł. 49 gr. Suma ta powinna iść wyłącznie na okręt pod powyższą nazwą ze względu na odpowiednią uchwałę Stołecznego Komitetu Floty Narodowej, która głosiła, że zebrane kwoty będą użyte na budowę okrętu „Dar Warszawy". Naskutek nacisku pewnych sfer z wyżej wymienionej sumy 206.234 zł. 49 gr. na budowę okrętu „Dar Warszawy" przeznaczono tylko 25.748 zł. 76 gr. Zebrani wczoraj delegaci Stoł. Komitetu Floty Narodowej oświadczyli, że **decyzji w sprawie podziału zebranych pieniędzy nie uznają za prawomocną i postanowili użyć wszystkich dostępnych prawnych środków, ażeby fundusze, zebrane przez Stołeczny Komitet zostały wyrewindykowane i przeznaczone zgodnie z pierwotnym zamiarem na „Dar Warszawy".** Ze względu na to, że na okręt składali się liczni mieszkańcy stolicy, przypuszczają, iż czynniki, o które tu chodzi, nie poskąpią w sprawie podziału sumy wyjaśnień.

Świąteczne telegramy gratulacyjne.

Warszawa, 19. 3. (Telef. wł.) Począwszy od 17 b. m. w całej Rzplitej oprócz stolicy, a od 19-go i w Warszawie przyjmowane będą do Wielkiej Soboty włącznie we wszystkich urzędach telegraficznych i pocztowo-telegraficznych **telegramy gratulacyjne** z okazji Świąt Wielkanocnych o tekstach ustalonych i po taryfie zniżonej. Telegramy są przyjmowane do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Kanady i Meksyku. Nadawcy przysługuje prawo wysłania tekstu w języku polskim, angielskim lub hiszpańskim.

OBRADY KOMITETU EKONOMICZNEGO.

Warszawa, 19. 3. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się pod przewodnictwem p. premjera posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Omawiano **zagadnienie budowy domów drewnianych,** a pozatem uchwalono wnioski zmierzające do popierania wytwórczości i spożycia krajowego **lnu** oraz krajowych konopi. Komitet Ekonomiczny rozpatrzył również program zamówień rządowych i samorządowych dla przemysłu.

ULOTKI KOMUNISTYCZNE W SYNAGODZE

Warszawa, 19. 3. (Telef. wł.) W synagodze warszawskiej przy ul. Tłumackiej podczas modłów, odbywanych z okazji imienin marsz. Piłsudskiego, rozrzucono ulotki komunistyczne. Kilka osób zostało aresztowanych.

NOWACZYŃSKI JEDZIE NA LITWĘ.

Chrześcijańsko-społeczny „Rytas" w Kownie donosi, że w najbliższym czasie ma przybyć do Kowna Adolf Nowaczyński.

LOTERJA KLASOWA.

Warszawa, 19. 3. (Telef. wł.) Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: 10.000 zł. na nr. 83.804, po 5.000 zł. na nry: 19.923, 23.038, 45.816, 65.638, 108.488, 115.726, po 3.000 zł. na nry: 6.942, 13.848, 50.250, 78.791, 103.380, 6.006, 15.166, 22.222.

MOGLIBY ZOSTAĆ NA STAŁE.

Jerozolima, (PAT) Przybyła do Haify wycieczka z Polski, złożona z 400 osób. Wycieczkę, którą przywiózł polski okręt „Dacia", powitał na statku generalny konsul p. Kurnikowski, przybyły specjalnie **w tym celu** z Jerozolimy, oraz członek agencji żydodskiej były poseł **Farbstein.** W przyjęciu uczestniczył również radca handlowy poselstwa p. Hausner

Rozrost hierarchji prawosławnej.

Warszawa, 19. 3. (Telef. wł.) W ostatnich czasach w kościele prawosławnym w Polsce stało się aktualnem powołanie drugiego biskupa wikarjusza dla liczącej około **1.200.000 wiernych diecezji wołyńskiej,** oraz dodanie jednego biskupa wikarjusza do pomocy metropolicie kościoła prawosławnego. Metropolita **Dionizy** wystąpił do ministra wyznań rel. i ośw. publ. z odpowiedniemi wnioskami i zaproponował jako kandydatów na powyższe godności archimandrytów **Polikarpa Sikorskiego,** który miałby być biskupem w Łucku i **Sawę Sowietowa,** który miałby objąć godność wikarjusza w Warszawie z tytułem biskupa lubelskiego. Min. Jędrzejewicz zgodził się na kandydatury obu archimandrytów. — Uroczystości wyświęcenia odbędą się zapewne w Warszawie: archimandryty Sowietowa 3 kwietnia, a archimandryty Sikorskiego 10 kwietnia. Archimandryta Sikorski pochodzi z Kijowa, zaś archimandryta Sowietow z Petersburga.

—oOo—

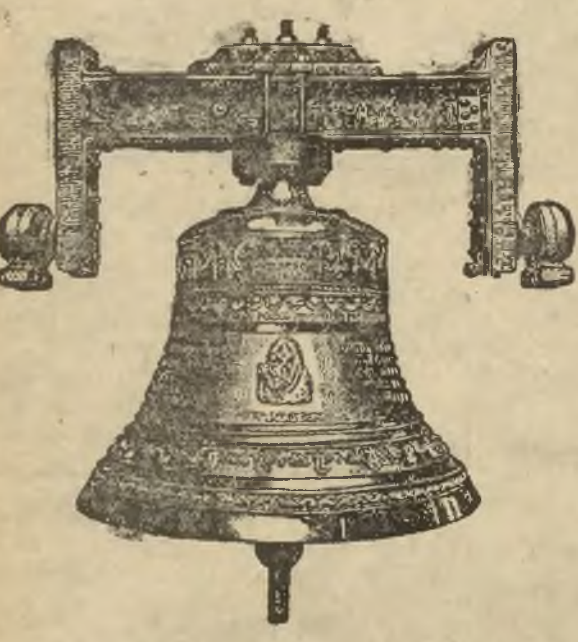
Berlin, 19 marca. Sterowiec „Graf Zeppelin" wystartuje w pierwszą tegoroczną podróż do Ameryki Południowej w nocy z niedzieli na poniedziałek.

ISTNIEJE PRZESZŁO 100 LAT

Odznaczona 20-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowemi, 10-ma złotymi medalami

Grand Prix Rzym 1926

Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926.
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Częstochowa 1926
Złoty medal Wilno 1928, złoty medal P. W. K. Poznań 1929, złoty medal Wilno 1930.



Odlewnia dzwonów

KAROLA

Schwabego

w Białej k. Bielska

Poleca dzwony dowolnych wielkości i o wszelkich życzonych tonach, o niedoścignionej jakości śpiżu, czystości głosu dzwonów pojedynczych i zespołów kilkudzwonowych.
Dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.
rPrzelewa pęknięte dzwony przemontowuje stare systemy, dzwonienia na nowe.
Wykonuje kompletne konstrukcje żelazne zastępujące całkowicie dzwonnice lub konstrukcje drewniane w wieży.

Dostarcza napęd elektryczny do dzwonów każdego ciężaru!
Ceny najniższe! Długoterminowe spłaty!

Na święta!!! Na święta!!!
znane z dobroci
SZYNKI I KIEŁBASY
poleca
A. RÓŻYCKI
Kraków, ul. Sławkowska Ł.42.

NA SWIĘTA!
Cukiernia „Jagiellonka“
Kraków, ul. Długa 24.
Przyjmuje na święta Wielkanocne zamówienia na Torty Serniki — Makowce — Mazurki — Babki itp. po cenach bezkonkurencyjnych.

WITRAŻE
oraz
oszklenia artystyczne
wykonuje najtaniej
Roman RYNIEWICZ
KRAKÓW,
ulica Juljusza Lea 5.

Wytwórnia kilimów
Ireny Gutwińskiej 89
Absolwentki państw. szkoły przem. art.
Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.
poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty

---

Najwydatniejsze
WAPNO
do bielenia, budowy i nawozu zakupisz
w Wapienniku miejskim ul. Wielicka L. 57.
w Betoniarni miejskiej ul. Zwierzyniecka 38.
lub w Centrali firmy:
Miejskie Zakłady Ceramiczne,
Kraków, Basztowa 10, Tel. Nr. 114-72.
Tamże wszelkie inne materjały budowlane.

Rok założenia 1899
Fabryka wyrobów masarskich
Aleksandra Grabowskiego
Kraków, ulica Szewska L. 16.
odznaczona złotemi medalami na wystawach w Brukseli Paryżu, Londynie, Berlinie, Wiedniu i Lwowie,— poleca:
NA ŚWIĘTA!
znane z dobroci szynki specjalne z młodych wieprzy, lekko solone kiełbasy, boczki i wszelkie artykuły w zakres masarstwa wchodzące.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI
F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30.
Dzierż. Jan Kusiak
Oszklenia i witraże do kościołów od 80 zł. za 1 m. wykonuję się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie.

Chcesz przyjemnie
i z korzyścią dla Siebie wykorzystać długie zimowe wieczory,
zapisz się
na korespondencyjne Kursy
„WIEDZA“
W Krakowie, ul. Studencka 14,
które przygotują Cię
do egzaminu z 7-miu klas szkoły powszechnej, ewentualnie
do egzaminu nadzwyczajnego z 6-ciu klas gimnazjalnych, oraz
do matury gimnazjalnej lub seminarjum naucz.

Żądaj bezpłatnych prospektów.

Art. Wytwórnia Kilimów
dywanów perskich i pasiaków łowickich
„OGNISKO“
Kraków, Rynek gł. A-B, l. 45, I. p.

MIÓD
PSZCZELNY
czysty bez domieszek prawdziwy pod gwarancją, deserowy — kuracyjny, z własnej i największej pasieki w Państwie.
5 kg. 12·50 zł.
10 kg. 22·00 zł.
20 kg. 40·00 zł.
wraz z naczyniami i opłatą pocztową wysyła
Eugenjusz BILINSKI,
w Zbarażu.

FABR. SKŁAD
Płócien i Bielizny
Kraków R. Kowalski **Wiślna 8.**
POLECA:
Do wypraw ślubnych, wszelkie gatunki płócien perkali, batystów, nansuków Obrusy, ręczniki, ścierki. Płótna lniane kościelne i doheftu. CHUSTKI CZARNE KLASZTORNE, koce, kołdry sienniki, chusteczki, krawaty, POŃCZOCHY, skarpetki i. t. p.
Wielki wybór Ceny znacznie zniżone.



Instrumenta muzyczne
dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe
Józef NIKIEL
Kraków, ul. Szewska 2
wszelkie porady przy zakładaniu kompletowaniu zespołów orkiestralnych udziela **bezpłatnie.**
Komplet instrumentów dętych używanych, tanio do sprzedania.

Najtańszym źródłem zakupu
PORCELANY
i kryształów jest Firma
Józef STEINMETZ
Kraków, ul. Bracka 5.

WINA
w wyborowych gatunkach
mszalne, węgierskie, francuskie, austrjackie i krajowe,
za których jakość i pochodzenie ręczy. — Wysyła w każdej ilości, po najtańszej cenie firma
J. Bielicki dawniej **H. Fritsch**
Kraków, Mały Rynek L. 1.

Kapelusze
męskie
na obecny sezon po cenach zniżonych
poleca
Antoni Jarosz,
Kraków, Sławkowska 24
Dom XX. Marków.

Stow. Katolickich Mistrzów Rzem.
„GŁOWICA“
pod wezwaniem św. Antoniego
Kraków, ulica Andrzeja Potockiego 11.
TELEFON 104-83.
Przyjmuje zamówienia dla członków Stowarzyszenia na wszelkie prace wchodzące w zakres robót **kościelnych** technicznych, artystycznych i rzemieślniczych. Stow. gwarantuje, za solidne wykonanie po cenach umiarkowanych.
Porada fachowa kosztorysy i projekty darmo. Zarząd.

Najtańsze Pończochy
Wiesław Szajdakowski
Kraków, ul. Szczepańska L. 11

Na Święta!!!
Mąkę luksusową, mak, rodzynki, migdały, orzechy, figi, skórkę pomarańczową — masło dworskie i deserowe, itp. oraz wina krajowe i zagraniczne,— miody pitne,— wódki, likiery koniaki, i rumy w wielkim wyborze:
poleca po przystępnych cenach
Kazimierz Bartoszewski
Kraków, ul. Florjańska L. 49.
Specjalna kiełbasa czysto wieprzowa.



PIANINA
w nieporównanej jakości także na raty, poleca po cenach fabrycznych zniżonych, dlatego bezkonkurencyjnych,—
fabryka pianin **B. SOMMERFELD** Bydgoszcz
SKŁAD FABRYCZNY
Kraków, Rynek Gł. 5. wejście Sienna 2. Obok Kościoła Marjackiego. Telefon Nr. 172-71.

Piecyk łazienkowy, gazowy, automatyczny, zaledwie kilka razy użyty, sprzedam 100·— zł. niżej ceny fabrycznej, Szujskiego 7. m. 2.

Unieważniam zgubioną książeczkę Kasy chorych Juljan Ostrowski.

Pieczęcie, tablice emaljowane, monogramy, stemple stalowe, grawury, złocenia srebrzenia oraz reparacie wykonuje J. Marczyk, Kraków, św. Tomasza 24.

Przy zakupnach towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu“.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.